Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Nr. 7358. Rok XXVI.

Niedziela 3. stycznia 1926.

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 25 gr.
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—
Adres: „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28 90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140.954.

Zmiany na kierowniczych stanowiskach.

Życzenia noworoczne w Belwederze.

Warszawa. 1. stycznia. (Pat) W dniu 1. stycznia o godz. 10 rano składali panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze życzenia noworoczne członkowie personalu kancelarji cywilnej, adjutantury generalnej, oficerowie szwadronu i kompanji przybocznej. W imieniu wszystkich przemówił gen. Zagórski.

O godz. 1'45 pan Prezydent Rzpltej w otoczeniu zastępcy szefa kancelarji cywilnej, generalnego adjutanta i adjutantów przybocznych, udał się samochodem na zamek, do kaplicy, gdzie przy wejściu do sali Canaletta oczekiwał pana Prezydenta prezes rady ministrów Skrzyński, w otoczeniu rządu. Następnie po odprawieniu cichej mszy, składali kolejno panu Prezydentowi życzenia kardynał Kakowski, marszałkowie Sejmu i Senatu premier Skrzyński na czele gabinetu, dalej prezesi Najwyższej Izby kontroli państwa, sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego. Tymczasem w sali rycerskiej zebrał się cały korpus dyplomatyczny, w imieniu którego przemówił nuncjusz apostolski.

Warszawa. 1. stycznia. (Pat) Dzisiaj o godz. 13 ministrowie i kierownicy ministerstw składali panu prezesowi Rady ministrów Skrzyńskiemu w pałacu Rady ministrów życzenia noworoczne. Pozatem złożyli życzenia panu premierowi przedstawiciele miasta Warszawy, prezes Rady miejskiej sen. Baliński i prezydent miasta Jabłoński.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W ŁODZI

Łódź, 31 grudnia. (Pat.). Wczoraj koło południa przybył przed gmach województwa tłum bezrobotnych w liczbie 1000 osób. — W myśl polecenia pana wojewody nie czyniono bezrobotnym żadnych przeszkód i dopuszczono ich bezpośrednio pod gmach. Ponieważ pan wojewoda wyraził życzenie odbycia rozmowy z delegacją zebranych, wyłoniono na miejscu delegację w liczbie 12 osób. Delegacja udała się do pana wojewody, który ją natychmiast przyjął. Delegacja zażądała rozciągnięcia na bezrobotnych sezonowych ustawowych zasiłków także i w czasie tak zwanego martwego sezonu, w międzyczasie zaś, dopóki sprawa nie będzie załatwioną, rozciągnięcia na tych bezrobotnych akcji doraźnej we formie rozdania środków żywności i węgla, z której to pomocy korzystają w Łodzi inni bezrobotni. Pan wojewoda przyrzekł delegatom, że akcja doraźna będzie natychmiast zastosowana także do bezrobotnych sezonowych, co się zaś tyczy normalnych ustawowych zasiłków, to w sprawie tej toczą się w tej chwili rokowania w ministerstwie pracy.

Rokowania delegatów z panem wojewodą trwały około godzinę i nie zostały zakłócone najmniejszym incydentem. Delegacja wyraziła swoje największe uznanie dla pana wojewody za to jego stanowisko. W międzyczasie jednak wśród zebranego tłumu zaczęli uwijać się agitatorzy, rozdając odezwy komunistyczne. To też gdy delegacja powróciła nie mogła już spokojnie zdać sprawy z przebiegu rozmowy z panem wojewodą gdyż tłum zaczął się zachowywać niespokojnie i wznosząc okrzyki, starał się wedrzeć do gmachu województwa. Wobec tego musiała interwenjować policja. Wkrótce udało się zebrany tłum rozproszyć. W czasie usuwania tłumu wybito kilka szyb w gmachu województwa. Policja nie zrobiła użytku z broni.

Samobójstwo asystentki dentystycznej przy placu Bernardyńskim we Lwowie.

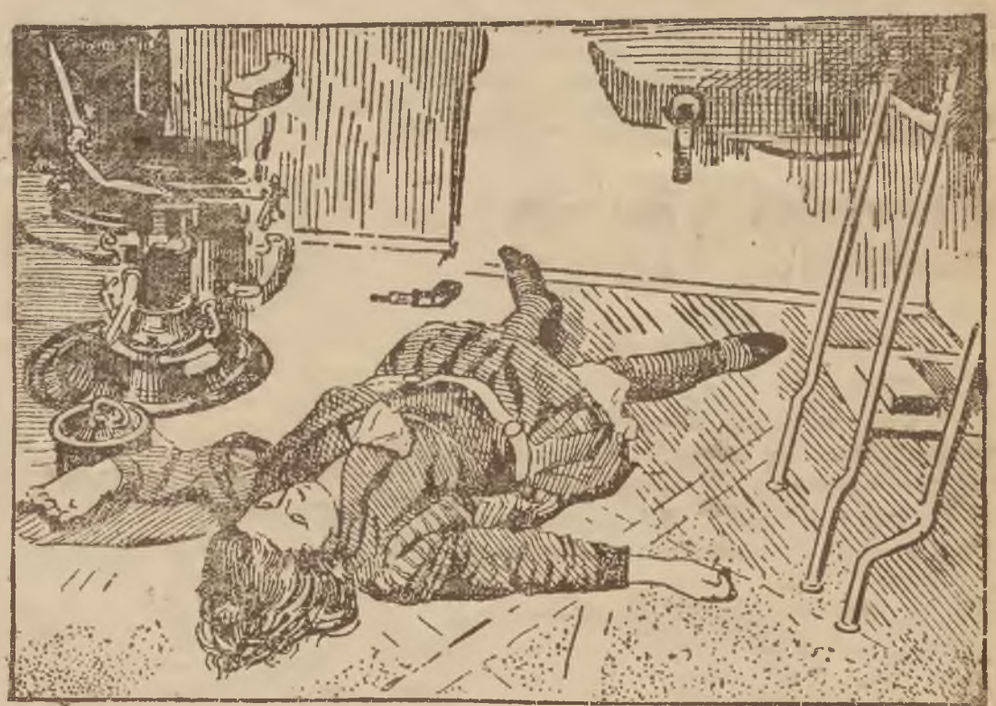

Do artykułu na stronie 8-mej.

Rok 1925 w polityce polskiej.

— III. —

Zdawało się powszechnie, że z konfliktu, jaki rozegrał się między Anglją a Turcją, z konfliktu zwanego sporem o Mossul, Anglja wyszła bezwzględnie zwycięsko, a to dlatego, że Turcja poniechała wojennej obrony swoich postulatów. Do wojny naturalnie nie przyjdzie. Niemniej jednak skomplikowana na Bliskim Wschodzie sytuacja uległa jeszcze dalszej komplikacji.

Zwróciliśmy onegdaj uwagę, pisząc o tak zw. orjentacji angielskiej w Polsce, na naturalny i stały, rzec można, antagonizm pomiędzy Rosją a Anglją. Antagonizm ten nie przybiera jeszcze dziś co prawda rozmiarów groźnych, ale napięcie wzrasta coraz bardziej. Wizyty Cziczerina w Polsce nie możnaby sobie wyobrazić bez tego napięcia. Sprowadziła ona względny spokój w stosunkach między Polską a Sowietami, ale nie została dotychczas uwieńczona jakiemiś układami i wątpliwe jest, żeby do tego wogóle doszło. Pewna przychylność, jaką dyplomacja angielska ostatnio okazuje Polsce, względnie pewnym ugrupowaniom politycznym w Polsce, tem się właśnie tłómaczy, że Anglja chce podsycać w Polsce nastroje antysowieckie. Jest to sytuacja, którą niewątpliwie jakiś genjalny mąż stanu — gdybyśmy go wreszcie w Polsce mieli! — mógłby nadzwyczajnie wyzyskać, a tembardziej teraz, kiedy dyplomacja angielska poniosła niewątpliwie nową i to dość dotkliwą klęskę.

W dniu Bożego Narodzenia podpisany został pomiędzy Cziczerinem a Feflik Ruźdym Bejem w stolicy Francji układ na wypadek ewentualnej walki reprezentowanych przez nich państw z resztą państw. Układ ten jest właściwie tylko rozbudowaniem traktatu, zawartego jeszcze w roku 1921. Układ ten przyszedł do skutku jako odpowiedź na układy locarneńskie, podpisane w Londynie, jako odpowiedź Turcji na rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Tajne klauzule tego układu nie prędko zostaną odkryte. Że Litwinow zaprzeczył istnienia jakichś tajnych klauzul, to rozumie się niemal samo przez się.

Z punktu widzenia rosyjskiego układ zwraca się przeciw Locarno, w którem zapanowała niepodzielnie teza angielska. Z punktu widzenia tureckiego układ zwraca się przeciw Genewie, gdzie także w Lidze w sprawie Mossulu zwyciężył angielski punkt widzenia. Ostrze więc tego układu zwraca się bezpośrednio przeciwko Anglji. Anglja, zaatakowana w ten sposób, będzie musiała teraz tembardziej szukać porozumienia z Francją, równocześnie jednak podburza już Włochy przeciwko Turcji. Jeśli chodzi o stosunek Anglji i Francji w sprawie Bliskiego Wschodu, to dysonanse się już wyrównały, a decyzja w sprawie Mossulu oraz Bliskiego Wschodu jest właściwie wynikiem tego porozumienia. Sojusz turecko - sowiecki komplikuje sytuację polityczną w Europie i może być — jak słusznie zaznacza „Czas" — użyty przez Niemcy jako argument przy interepretacji art. 16 Paktu Ligi.

Niemcy nie zechcą bowiem na wypadek grożącej wojny rosyjsko - angielskiej angażować się czynnie, nie zechcą, ażeby były jakieśkolwiek możliwości zniewolenia ich do jakichkolwiek kroków przeciwko Turcji. Zechcą zniesienia art. 16 Paktu, co oczywiście ma wielkie znaczenie dla Polski.

Sojusz rosyjsko - turecki jest zwycięstwem dyplomatycznem Rosji sowieckiej, która odtąd będzie mogła tem skuteczniej szkodzić Anglji w Azji i prowadzić dalej politykę, którą już ze skutkiem prowadzi i której rezultaty widzimy. Wszak ruch, zmierzający do wyswobodzenia się z pod wpływów Anglji coraz groźniejsze przybiera rozmiary w Chinach, w Indjach ciągle wre, a konflikt angielsko - rosyjski wprawdzie nie przybrał jeszcze ostrych rozmiarów, jednak jest w toku.

Konflikt ten może, a nawet musi zaważyć poważnie na sytuacji międzynarodowej w Polsce. Oby się tylko zaraz źli ludzie, którzyby z tego pieca potrafili wyciągnąć kasztany. —

Na szlakach świata.

I

CIUPASEM NA SYBERJĘ.

W sierpniu 1879 roku zostałem skazany w Warszawie przez sąd wojenny dla spraw politycznych na 6 lat lat katorgi. Mój współtowarzysz z więzienia i oskarżenia, Stanisław Landy dostał 8 lat katorgi. Obu nas wkrótce potem wywieziono w głąb Rosji do centralnego więzienia przesyłkowego we Wyszniu Wołoczku, gub. Twerskiej. Duże, murowane więzienie pełne było kryminalistów i politycznych. Ci ostatni składali się wyłącznie z tak zwanych „administracyjnych", zsyłanych nie na mocy wyroku sądowego, lecz na żądanie policji politycznej przez Generał Gubernatorów rozmaitych prowincji. My dwaj byliśmy naówczas pierwszymi i jedynymi dotychczas skazańcami sądowymi, pozbawionymi praw. Przebrano nas w odzież więzienną i umieszczono nie we wspólnej sali, lecz w małych „osobnjakach". Wzbudziło to wielkie zainteresowanie w całem więzieniu, uważano nas za wielkich i niebezpiecznych zbrodniarzy.

Polskie buntowniki! — Tak nas rekomendował współwięźniom p. naczelnik więzienia. —

Wszyscy byli pewni, że jesteśmy nowem wydaniem strasznych powstańców 63-go roku. Zetknęliśmy się z rosyjskimi więźniami politycznymi dopiero w kilka dni potem w Moskwie, gdyż nawet w pociągu wieziono nas osobno. Przyłączono nas do ogromnej partji politycznych, zgromadzonych w Butyrskiem więzieniu i przeznaczonych do niezwłocznego wywiezienia „do miejscowości mniej lub więcej odległych". Było tego parę set osób, umieszczonych w kilku obszernych i wielkich salach. Ruch tu panował i gwar jak na jarmarku. Co chwila rozchodziły się elektryzujące pogłoski, przynoszone z miasta przez odwiedzających więźniów krewnych. Większość ubrana była w odzież własną, „cywilną", jak tu mówiono. I nam również wydano walizki z rzeczami odebrane na wyjeździe w Warszawie.

— Panowie, panowie, nie wolno z sobą więcej zabierać bagażu, jak dwa i pół puda (50 kil.). Tak mi mówił inspektor — rozlega się głos.

Gwar cichnie, potem wybucha burza.

— Co? Głupstwo!... My nie jesteśmy pozbawieni praw!...

— Skoro nas wywożą muszą zabrać wszystko, co nam potrzebne!... Wołać naczelnika więzienia wołać inspektora!.. Nie zgadzamy się, nie pokdziemy!.

Wszyscy się gorączkują, wybierają delegację, wdają spory....

— Podkreślając, że nie jesteśmy pozbawieni praw, wystawimy na sztych naszych towarzyszy katorżan!

— Przecież pojedziemy razem i dzielić się będziemy z nimi wszystkiem, co nam się uda zabrać... Trzeba zrobić zapasy tytoniu, cukru, mąki, ryżu, wiktuałów.. na tak daleką drogę... Nie wiadomo co nas czeka!

— Ale zawsze nie ładnie!

— Co nieładnie! Wiadomo, że gnieść nam prawa, chodzi mi o bagaż!

Chodzę od grupy do grupy, przysłuchuję się, rozpytuję. Po rocznej samotności w murach warszawskiej cytadeli, ten gwar, ten tłum oszałamia mię, zaciekawia, pociąga... Kogo tam niema? Oto starszy już pan w eleganckiej „pudżówce" podpasanej czerwonym pasem, to „ludowiec" (narodnik) Jużakow, znany statystyk i ekonomista, współpracownik „Otieczestwiennych Zapisok". Oto inny, olbrzymiego wzrostu szpakowaty już jegomość z manierami wielkiego pana, to bogacz Gernet, prezes „Uprawy", jednego z większych miast Południowej Rosji. Oto profesor Kowalewski historyk, ukrainofil, którego całą winą jest to, że ma żonę „Marusię" słynną na całej Ukrainie rewolucjonistkę.

(C. d. n.)

Co czeka świat i ludzi?

CO W GWIAZDACH NAPISANE?

Wiemy już, co wyczytali astrologowie nowocześni w gwiazdach na temat losu Polski i jej najbliższych niektórych sąsiadów. Ale losy narodów są tak ciasno ze sobą splecione, że dzieje jednego wywierają decydujący wpływ na historję drugiego. Nie wystarczy więc pytać gwiazd o los jednego tylko narodu i państwa. Potrzeba pytać je o wszystkie, a przynajmniej najważniejsze. Wtedy dopiero otrzymamy całość obrazu. Losy Polski związane są z losami nie tylko dwóch najsilniejszych jej sąsiadów — Rosji i Niemiec, lecz także Francji, Anglji i Włoch, nie mówiąc już o mniejszych aktorach na scenie europejskiej. —

Przyjrzyjmy się więc po kolei horoskopom tych pięciu najważniejszych potęg europejskich. —

Rosyjska republika sowiecka została proklamowana dnia 17 listopada 1917 roku o godzinie 10 przed południem. Oparty na tej dacie horoskop astrologiczny daje aspekty, które tkwiąc głównie w kwadraturach i opozycjach, nie rokują nowo urodzonemu ani długiego, ani szczęśliwego życia, ale z drugiej strony fakt, że z dziewięciu planet, aż siedm stoi w horoskopie w tak zwanych „stałych" znakach, uprawnia do przypuszczenia, że życie noworodka czerwonego będzie mimo to twarde i odporne. Jest to coś, co ani żyć, ani umrzeć spokojnie nie może. Musi też być przemocą i gwałtem usunięte.

Dokładniejszy opis i szczegółowa analiza obfitego horoskopu sowieckiej republiki nie powiedziałyby wiele czytelnikowi, który nie zna zasad astrologji. Dlatego lepiej odrazu przejść do praktycznych wniosków. I tak na najbliższe dwa lata gwiazdy zapowiadają Rosji sowieckiej dalsze trwanie wśród ciągłych kłopotów politycznych i pospodarczych. Tarcia i przeciwieństwa zagraniczne będą z jednej strony wzrastały. Z drugiej jednak ciągle jeszcze będzie się udawało sowietom zyskiwać sobie nowych przyjaciół. Złe dla nich rzeczy przygotowują się dopiero. W roku 1928 i 1929 ruch antybolszewicki, głównie monarchiczny potęguje się tak bardzo zarówno za granicą, jak wewnątrz kraju, że występuje on już jawnie, a władza sowiecka nie może go stłumić już dotychczasowymi środkami terroru i propagandy. Dopiero w roku 1930 rozpocznie się krwawa walka między bolszewikami a monarchistami, nie da jednak Rosji spokoju. Nowy bowiem system polityczny będzie oznaczał bardzo energiczne zmilitaryzowanie kraju i szereg wojen zewnętrznych, prowadzonych ze zmiennem szczęściem. — —

Republika niemiecka, ogłoszona dnia 9. listopada 1918 roku o godzinie 1 minut 30 w południe, posiada doskonale opracowany horoskop, ogłoszony w drugim tomie „Ogólnej astrologji i horoskopji", tudzież w piątym tomie t. zw. „Uranus - Bücher". Z horoskopu tego wynika, że nowa republika niemiecka nie będzie miała jeszcze przez czas długi spokojnego życia, że oczekują ją jeszcze bardzo ciężkie i niebezpieczne wstrząśnienia, rewolucja komunistyczna, wreszcie wielka wojna. Dopiero po tych wszystkich przejściach siły konstruktywne, działające w republice, wezmą ostatecznie górę.

Republika nie opierając się ani o monarchistów ani o komunistów w ich dzisiejszym typie, podniesie się niezmiernie w potędze, dobrobycie i szczęściu.

Rok 1926 będzie w Niemczech obfitował w ciężkie kryzysy polityczne, finansowe i socjalne. Zaostrzenie się walk partyjnych, niepokoje wewnętrzne coraz silniejsze, rosnące dążności separatystyczne poszczególnych krajów niemieckich, wzrost bolszewizmu, wreszcie wiele nieszczęść na kolejach, wybuchów, pożarów i zbrodni.

Następny rok nie lepszy. Potęga komunistów wzrasta. Stosunki z zagranicą psują się. Kłopoty finansowe coraz większe. W roku 1928 przemijająca poprawa, która jednak w roku 1929 ustępuje nowej fali jeszcze ostrzejszych wstrząśnień. W wielu miejscach leje się krew. Mnożą się zamachy na osoby rządzące. Umiera głowa państwa. Stosunki z państwami zagranicznemi wielce naprężone. Niebezpieczeństwo wojny. Następne trzy lata wykazują pewną poprawę, która w roku 1933 ustala się i daje w rezultacie bardzo silny rozwój ekonomiczny, polityczny i kulturalny, ale następne lata znowu stoją pod złemi gwiazdami. Stosunki już prawie naprawione, aż w roku 1940 przychodzi nowa seria katastrof, która w roku 1941 ustępuje miejsca znacznej poprawie.

W rok później wygrywają Niemcy wielką wojnę, która przynosi im w zysku kolonje zamorskie i zdobycze terytorjalne w Europie. Następuje siedmnaści lat pokoju i rozwoju wszechstronnego, poczem w roku 1967 Niemcy popadają w nową serję wielkich nieszczęść. Uwikłają się w bardzo trudne i niebezpieczne spory z innemi państwami. Wewnątrz ulegają rozruchom i rewolucji ponownej. Ciągnie się ten stan do roku 1975, w którym Niemcy otrzymują jakąś nową formę polityczną, która jednak nie będzie monarchiczną, i nadają sobie nową konstytucję. Tu zaczyna się dla Niemiec zupełnie nowa epoka.

(C. d. n.).

Każdy może się wzbogacić kupując jeden los Państwowej Loterji Klasowej u firmy „NADZIEJA" — Lwów, ul. Sykstuska 6.

Ogólna suma wygranych około 10,000.000 złotych. **Główna wygrana 400.000 zł.**

ponadto:

1	wygrana	250.000	1	wygrana	20.000
2	wygrane po	150.000	5	wygranych po	15.000
2	„ „	100.000	11	„ „	10.000
2	„ „	50.000	17	„ „	5.000
1	„ „	40.000	30	„ „	3.000
3	„ „	25.000	62	„ „	2.000
			122	„ „	1.000

CO DRUGI LOS WYGRYWA. Ciągnienie już **5. i 7. stycznia 1926 r.**

Ceny losów: Ćwiartka zł. 40, połówka zł. 80, cały zł. 160.

W ubiegłej loterji wypłaciliśmy między innymi wygrane **po złotych 150.000** na Nr. **26.982, 25.000** na Nr. **40.363, 5.000** na Nr. **44.435.** Polecamy zamawiać natychmiast, gdyż zapas losów jest mały. 4

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień Nr. 107.

„NADZIEJA" Lwów, ulica Sykstuska 6.

Zamawiam . . . . losów ćwiartek po zł. 40 . . . . połówek po zł. 80 . . . . losów całych po zł. 160. — Należytość złotych . . . . . uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016, przez firmę mi przesłanym.

Imię i nazwisko . . . . . .

Adres . . . . . .

Dokoła procesu o zamordowanie posła socjalistycznego Jakóba Matteottiego.

Korespondencja własna „Wieku Nowego").

Rzym w grudniu 1925.

Jak wiadomo w czerwcu ubiegłego roku popełniono w Rzymie groza przewyższające morderstwo na osobie młodziutkiego posła socjalistycznego Jakóba Matteottiego. W związku z tem morderstwem przyaresztowała policja i oddała sądowi śledczemu 31 osób, rozmaitego stanu, mniej lub więcej obciążonych. Niektórzy z pośród wspomnianych 31 — są podwójnie oskarżeni, bo o popełnienie zbrodni morderstwa i ograniczenie wolności osobistej. Jednym z najbardziej obciążonych jest niejaki Dumini, dziennikarz z zawodu.

Śledztwo ustaliło, że ten właśnie Dumini w towarzystwie kilku innych krytycznego dnia pod pozorem zawezwania na jakieś rzekomo nadzwyczajne posiedzenie parlamentu wywabił posła Matteottiego z domu i skłonił go do skorzystania z auta, którem on wraz z towarzyszami przyjechał. Podstęp się udał — poseł Matteotti wsiadł do auta, które szalonym pędem pogoniło daleko za miasto. Morderstwa dokonano w aucie, poczem trup został naprędce przysypany ziemią w lesie, położonym kilkadziesiąt kilometrów za miastem. Zbrodnia została w niespełna dwa tygodnie później wykrytą — podejrzani zaś oddani śledztwu.

Przez długi czas nic zupełnie o tej sprawie nie było słychać, ci jednak, którzy się nią nieco zajmowali, przypuszczali, że proces przypadnie na koniec roku 1925.

Dzień 3 bm. przyniósł maleńką sensację. Nie wyszły żadne dzienniki, gdyż zostały rzez kompetentne władze skonfiskowane. Jak się okazało z dzienników wieczornych. Tego dnia stała się

aktualną kwestią procesu o zamordowanie posła Matteottiego.

„Tribuna“ donosi, że pięciu oskarżonych na wniosek prokuratury państwa wypuszczono z więzienia a to z powodu braku dowodów ich winy, pięciu zaś najbardziej obciążonych, w których liczbie jest wspomniany wyżej Dumini, otrzymało akt oskarżenia. Proces tych pięciu ma się odbyć w najbliższej przyszłości a zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż podłożem morderstwa była wyłącznie nienawiść partyjna a w szczególności fanatyczna nienawiść faszystów do stronnictw lewicowych.

Kiedy i gdzie się proces odbędzie — jest narazie tajemnicą. Często się tu zdarza, że podobne procesy przenosi się do innego miasta, jest więc całkiem prawdopodobne przeniesienie i tego procesu do Genui lub gdziekolwiekindziej.

Ed. Car.

Agrumina nie surogat! naturalny ekstrakt cytrynowy, zastępuje w zupełności świeżą cytrynę. Gen. Repr. w Polsce: **TYTANY, Lwów, Rzeźnicka 6.** 6

Nie święta, lecz - „dnie wypoczynku“.

Tak rząd bolszewicki nazwał święta Bożego Narodzenia.

(c) Po raz pierwszy od zagarnięcia władzy w Rosji, rząd sowiecki w tym roku ogłosił dnie 25 i 26 grudnia jako „dnie wypoczynku“. O tem, że w tych dniach przypadały święta Bożego Narodzenia, nie uczyniono najmniejszej wzmianki w wydanem przez rząd rozporządzeniu. Jest tam tylko mowa o „dniach wypoczynku“. — Obecni władcy Rosji obawiają się, aby ich, broń Boże, nie posądzono o nawrót do... przesądów religijnych.

Dwa rodzaje pleców:

Murzyn i goryl Afryki Centralnej.

Świątynia djabła.

Orgje tajemniczego klubu w Paryżu.

Paryski korespondent „Neues Wiener Journalu“ przysłał niedawno temu pismu ciekawą korespondencję o orgjach, jakie pewna grupa Paryżan wyprawia „na cześć szatana“

Historja to czarnej mszy. Wszystko odbywa się tak, jak to już w swoim czasie opisali Strindberg i Przybyszewski.

Klub wtajemniczonych. W sali klubu stoi

5

SVEN ELVESTAD.

Straszna kobieta.

Powieść detektywna.
Przełożył
ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

— A jeśli ten zawiedzie?

Detektyw wzruszył ramionami.

— Mogę pana zapewnić, — rzekł, — że wówczas ten tu nie będzie jedyną ofiarą.

Falkenberg przeraził się.

— Co do zarządcy, — mówił dalej Asbjörn Krag, unikając umyślnie tematu o Adzie, — przypuszczam z całą pewnością, że nie ma on nic wspólnego z tym dramatem. Jego zdziwienie i przestrach były zbyt prawdziwe.

— A szambelan?

— Zarządca zdaje się jest przyzwyczajony do tego, że szambelan nocą samochodem odwiedza swój dwór.

— Słyszałem również o tem, — rzekł Falkenberg. — Szambelan Toten jest jednym z najlepszych moich przyjaciół.

— Jest również przyjacielem „pająka“.

Konsul spojrzał nań zdziwiony.

— Nie przypuszcza pan przecie, aby szambelan Toten, był w związku z łotrami, którzy Adę uprowadzili?

— Dopóki nie usłyszę zapewnienia z własnych ust Totena, muszę brać pod uwagę wszelkie możliwości, — odpowiedział Asbjörn Krag.

Przez cały ten czas przypatrywał się zmarłemu.

— Przypatrz się pan dokładnie twarzy zmarłego! — rzekł.

Falkenberg stanął przed zwłokami i zaczął im się dokładnie przypatrywać.

— Zasadniczo nie jest to twarz złego człowieka, — rzekł Krag, — regularne, przejrzyste rysy wskazują na zdecydowanie dobry charakter. Ubiór zmarłego jest wykwintny; pochodzi on z wyższych sfer. Popatrz pan na te ręce, jak są wypielęgnowane! Można po tem sądzić o człowieku. Ale co to jest?

Asbjörn Krag pochylił się nad zmarłym i chwycił jego lewą rękę, oglądając ją uważnie.

Pokazał Falkenbergowi czwarty palec zmarłego i rzekł:

— Czy widzi pan, na nim był pierścień?

Falkenberg potwierdził.

— Tak, widać jaśniejszy prążek na palcu.

— Musiał to być szeroki złoty pierścień z dużym, owalnym kamieniem, — zapewne bardzo kosztowny pierścień.

— Ależ to niemożliwe, żeby to był mord rabunkowy, — rzekł Falkenberg.

—Nie. To bardzo nieprawdopodobne, — odpowiedział Krag, — inaczej mordercy byliby zabrali także złoty zegarek. Złoty zegarek przedstawia wartość najmniej siedmiuset do ośmiuset marek.

Asbjörn Krag milczał chwilę zamyślony.

— Jeśli pomyślę, że przy zmarłym nie znalazł się najdrobniejszy przedmiot, choćby kawałek papieru lub szpilka od krawatki, medaljon, lub coś podobnego, co ułatwiłoby identyfikowanie, to brak pierścienia wydaje mi się rzeczą zupełnie naturalną. Musiał być na nim zapewne jakiś znak, napis grawirowany.

Falkenberg uznał to za zupełnie słuszne.

— Naturalnie, — rzekł, — mogło tam być wyryte nazwisko.

— A o tem wiedzieli mordercy, — ciągnął dalej. — Gdy go zastrzelili, usunęli pierścień, ażeby nikt nie mógł dowiedzieć się, kim jest zamordowany. Zmarły przeto wydaje się być dobrym przyjacielem morderców, inaczej nie wiedzieliby nic o takiej intymnej drobnostce, jak napis na pierścieniu.

— Ale dlaczego go zastrzelili? — zawołał Falkenberg. — Zagadka staje się coraz trudniejszą do rozwiązania.

— Tak, dlaczego... dlaczego?... — mruczał detektyw. — Może na to pytanie będzie można odpowiedzieć na podstawie jego rzeczywiście uczciwego wyglądu twarzy. Przypomnij pan sobie jego list do mnie! Coraz bardziej przeświadczony jestem, że to on pisał ten list. Przypuśćmy, że chciał przeszkodzić czemuś, że nie chciał być dłużej świadkiem uplanowanej zbrodni, gdyż była mu wstrętną. I dlatego łotrzy usunęli go poprostu.

(C. d. n.)

ołtarz, nakryty czerwonym aksamitem. Na ołtażu leży naga kobieta. Dokoła niej stoi na ziemi ośm kandelabrów. W kandelabrach płoną duże, woskowe świece. Reflektor, umieszczony gdzieś w ukryciu, rzuca raz wraz różne promienie kolorowych świateł na wspaniałą postać kobiecą.

Teraz wchodzą w strojach zakonnych sześciu mężczyzn i sześć kobiet. Zbliżają się do ołtarza. Czarne postacie. Kaptury czarne nasunięte na oczy. Ceremonja się zaczyna. Z galerji odzywają się tony organów. Dwóch z gromady mężczyzn kładzie księgę na piersiach kobiety, spoczywającej na ołtarzu i chór zaczyna hymn:

„Gloria Satani in profundis, domino inferum.

(Niech będzie pochwalony szatan, władca piekła.)

Dwanaście razy powtarza się to, wreszcie następuje finale.

(Domine tenebrarum qui opressus nunc ressurges!

(O władco ciemności, który powstaniesz znowu po swym upadku!)

Po tym hymnie zdzierają mężczyźni i kobiety swoje szaty. Zaczyna się taniec, a potem dzika orgja za przykładem przewodnika, który pierwszy w ramiona swoje porwał kobietę leżącą na ołtarzu.

Już się pojawił

WIECZEK

Nr. 1.

TREŚĆ NUMERU:

G. ZALESKA: Stary rok
M. KAZECKA: Poprzez śnieg
M. GADOMSKA: W starem mieście
M. KUB.SZYNOWNA: Kulig
Z. FEDOROWSKI: Szary demon gór
ZRW: Rzeczy ciekawe
—W—I: Kalendarzyk historyczny
M. K.: Coby to czytać?
Zagadki. — Odpowiedzi Redakcji.

Do nabycia w Administracji, — Sokoła 4.

Cena pojedynczego numeru w rozprzedaży: **40 gr.**

W prenumeracie: dla prenumeratorów „Wieku Nowego" mies. 1 zł., dla nieprenumeratorów 1 50.

Straszne polowanie na ludzi nad brzegami Dniestru.

Zbrodnie nadporucznika Morarescu. — Naprzód brał okup, później mordował, — Dostawca świeżych trupów dla szpitala. — Ograbił zamek węgierskiego magnata.

Bukareszt, w grudniu.

Proces porucznika Morarescu, toczący się w Bukareszcie (o czem już donosiliśmy), odsłania coraz nowe przerażające karty zezwierzęcenia tego osobnika, plamiącego mundur oficerski.

Jeden z lekarzy wojskowych, przybywszy na inspekcję odcinka granicznego, pozostającego pod wodzą Morarescu, zawiązał z nim rozmowę, pytając, j k mu się wiedzie.

— Doskonale! Morduję! — odpowiedział lakonicznie oficer.

Kilku zbiegów z Sowdepji, nakłonionych do przepłynięcia Dniestru przez agenta Morarescu, złożyło tytułem okupu po 100.000 lei na głowę, w zamian za przepuszczenie do Rumunji, Morarescu pieniądze wziął i kazał żołnierzom

powystrzelać zbiegów,

gdy przepływali Dniestr. Sam leżał w krzakach nadbrzeżnych i z karabinu palił do nieszczęsnych ofiar. Przechwalał się również wobec doktora, iż zamordował pewnego

parocha i jego córkę.

Jednego razu porucznik wysłał dwu swoich żołnierzy przebranych łódką przez Dniestr, którzy z jego polecenia namówili partję zbiegów do przepłynięcia na rumuńską stronę. Zos ali oni

wystrzelani jak kaczki,

a Morarescu zabrał im zegarki, pierścionki i gotówkę, za którą później kupował sobie konie.

Zbrodniarz posunął swój cynizm do tego stopnia, że lekarzowi szpitala w Zaluceni z góry zapowiadał, iż tego a tego dnia dostarczy mu

większą ilość trupów

i przyrzeczenia z wsze dotrzymywał.

Jeden ze świadków, kapitan Palade, opowiada, że Morarescu swego czasu miał komendę w pewnej miejscowości siedmiogrodzkiej. Świadek wówczas dokonał z polecenia władzy rewizji w mieszkaniu jego rodziców, gdyż w rejonie Morarescu

obrabowany został pewien zamek.

Istotnie przy rewizji znaleziono przedmioty z inwentarza zamkowego, dokładnie odpowiadające spisowi rzeczy skradzionych. Matka Morarescu przyznała, iż syn jej przywiózł te rzeczy z Siedmiogrodu. W domu siostry porucznika znaleziono istny skład rzeczy „zdobycznych", jak fortepiany, szafy, stoły, precjoza i t. d. Morarescu jako łupieżca stanął wówczas przed sądem wojskowym. Ukarano go, co jednak nie przeszkodziło do powierzenia mu odpowiedzialnego stanowiska nad Dniestrem.

Przesłuchanie świadków jest na ukończeniu, tak, iż w dniach najbliższych należy spodziewać się wyroku, oczekiwanego z powszechnem napięciem.

Olbrzymia kradzież klejnotów w Londynie.

Ofiarą kradzieży padła lady angielska.

(b) Złodzieje klejnotów mogą się pochwalić obfitym łupem. Ostatnia ich kradzież przeszła wszystkie podobne włamania, jakie londyńska Scotland Yard notowała w ostatnich latach.

Kradzieży tej dokonano u lady Inverforth w miejscowości Southgate. Lady Inverforth udała się wieczorem do swojego pokoju i zauważyła z przerażeniem, że kasa żelazna była otwarta a drogocenny zbiór klejnotów zniknął bez śladu. Złodziej dostał się do pokoju lady po drabinie, którą ukradł z sąsiedniej farmy. Znalazłszy się na drabinie, wytłukł szybę, wyłamał kratę, wlazł do pokoju i wyjąwszy klucze z szuflady, otworzył kasę żelazną i zabrał szkatułkę z klejnotami, które przedstawiają wartość 30.000 funtów szterlingów tj. 4 miljony franków (ponad miljon złotych). Podejrzanych ludzi widziano w okolicy Southgate w dniu kradzieży, odjeżdżających samochodem.

Katastrofa powodzi.

Burze i katastrofalne deszcze na Węgrzech. Obawa powodzi w zachodnich Niemczech. — We Włoszech i Francji po opadach śnieżnych ulewne deszcze.

(P) Donoszą z różnych stron, że grozi katastrofa powodzi. Ren wystąpił w kilku miejscach z brzegu. W zachodnich Niemczech katastrofalna ulewa trwa już od kilku dni. Na Węgrzech rzeki wezbrały, jak na wiosnę. Burze i ulewa trwają dalej.

Groźba powodzi spowodowała, że rząd zalecił przygotowania do akcji ratunkowej, a gdzie można, do akcji zapobiegawczej.

We Włoszech i Francji tak samo burze a ulewy, trwające od kilku dni, spowodowały w Bergamo przerwę ruchu telefonicznego. Zginęły też podczas burzy na morzu dwa parostatki w drodze do Gibraltaru.

Sylwetki lwowskie.

Ostry protest przeciw uregulowaniu sprawy Mossulu.

Oaszar Mossulu został przyznany przez Ligę Narodów Anglji. Delegacja turecka nie brała udziału w posiedzeniu, Przed odczytaniem rozstrzygnięcia odczytano list tureckiego głównego delegata i ministra spraw zewnętrznych Tevfika Rouchdy Beya, w którym nie zgadza się on bezwarunkowo na takie rozwiązanie sprawy. Rycina nasza przedstawia tureckiego ministra spraw zewnętrznych Tevfika Beya.

Armaty Bema.

W siedemdziesiątą piątą rocznicę śmierci bohatera.

Wydał rozkaz Skrzynecki, wódz pod Ostrołęką,
by wojsko na Moskali runęło atakiem —
Gna piechota, ułani popędzili ptakiem,
choć wiedzieli, że atak skończą śmierci męką. —

Lecz cóż to? — Obłok kurzu — ku niemu paszczęką
obróceni, Moskale działa. — A on szlakiem
przedpola pędzi hucząc, by za tajnym znakiem
stanąć i dla Dybicza być klęski udręką. —

Komenda: — Odprzodkować! Zwrot w tył! Walić w wroga! —
Jak na mustrze wraz czynią to Bema armaty —
Huk, dym, ogień, kartacze, krzyki, jęki, trwoga,
lwą pociski czerń wrogów na strzępy i płaty. —

Tak to Bem przemoc wstrzymał ogniem swych kartaczy,
a saldacką trup odwrót Dybiczowy znaczy: —

Adam Stodor.

P. KORFANTY PROSTUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) W związku z wiadomością podaną przez Frankfurter Zeitung o tem jakoby poseł Korfanty uprawiał agitację za oderwaniem Górnego Śląska od Polski, poseł ten zamieszcza w swym organie śląskim „Polonja" artykuł, w którym oświadcza, że wiadomość powyższa jest nikczemnem oszczerstwem i że przeciwko autorowi jej (wymienia tutaj „Goniec Śląski") wystąpi ze skargą sądową.

Czy oskarżony winien — czy sędziowie przysięgli?

Coraz częściej mnożą się wypadki, oburzające ludzkie poczucie sprawiedliwości. — Sędzia przysięgły publicznie piętnuje wyrok, wydany przez swych kolegów.

Instytucja sędziów przysięgłych od pewnego czasu jest zwalczana przez zawodowych prawników i ludzi, mających silnie rozwinięte poczucie sprawiedliwości. Epoka powojenna sprowadziła u ogółu jakieś niesłychane zułeczulenie na punkcie rozróżnienia winy od niewinności. Zręczna djalektyka wynajętego adwokata, sprytne zagmatwanie zeznań świadków przez pytania obrony, parę łzawych słów końcowych oskarżonego — wystarcza obecnie, aby zapadł wyrok uniewinniający.

Na tem tle zaznaczył się ostatnio prąd przeciw sądom przysięgłych. W Krakowie np. przed dwoma miesiącami oburzenie wywołał fakt skazania na śmierć kobiety z ludu, która udusiła nowonarodzone dziecko, a równocześnie uwolnienia urzędniczki, która popełniła tę samą zbrodnię. I we Lwowie było w ostatnich czasach kilka wyroków uwalniających w wypadkach, karanych zazwyczaj bardzo surowo.

Warto zaznaczyć, że nietylko u nas stosunki pod tym względem są krytykowane. N. p. w Czerniowcach zakończył się onegdaj „Proces Chepki". Wieśniak z Łużan, Hreniuk bestjalsko zamordował Chepkę, męża swej kochanki, by wejść w posiadanie gruntu. Pomimo iż zbrodnia była niewątpliwa, sąd przysięgłych uwolnił mordercę, ulegając sugestji wynajętej obrońców i niektórych świadków.

Ale tu zanotować należy rzecz niebywałą: Jeden z sędziów przysięgłych po wyroku nadesłał do redakcji pism list, w którym potępia wyrok i pisze:

„Uważam wyrok uwalniający za hańbę i jestem zdania, że system sędziów przysięgłych jest nieszczęściem dla wymiaru sprawiedliwości. Znane przysłowie powiada: „Dla Pana Boga i dla sędziów przysięgłych niema niemożliwości". Przytem napiętnować muszę jeszcze jedno: Oto wyrok, uwalniający Chepkę, został przez audytorjum powitany burzą oklasków. Oklaskuje się adwokata i sędziów, niby aktorów, którzy dobrze odegrali komedję. Patrząc na te wybuchy uniesienia można było sądzić, że to uciecha na widok dwu zmartwychwstałych ofiar bestjalskiego mordu. Ja osobiście na ten aplauz, skierowany bądźcobądź także pod moim adresem, mogę odpowiedzieć tylko krótkiem: „pfuj!"

„Głos tego sędziego przysięgłego, który podpisał się pełnem nazwiskiem, jest bardzo znamienny. Instytucja sędziów przysięgłych nie jest już tem, czem była dawniej. Obecnie staje się coraz bardziej objektem, podatnym na nastrój, zręcznie wywołany przez czynniki, stojące w obronie oskarżonego. Obrona zamiast wykazywać punkt po punkcie niewinność oskarżonego, woli godzić odrazu w słabiznę sędziów, grając na ich uczuciach".

Tyle prasa czerniowiecka z okazji procesu Chepki. „Mutatis mutandis" to samo dałoby się w wielu wypadkach powiedzieć i o naszych sądach, zwłaszcza gdy chodzi o morderstwo i oszustwa.

Monopol... gazetowy.

Łuck w grudniu.

(ola) W Łucku kursuje pogłoska, mająca wszystkie cechy prawdziwej wiadomości, że rozporządzeniem prezydenta miasta, dra Bolesława Zielińskiego, ma być z dniem 1 stycznia 1925 r. wprowadzony nowy monopol, a to monopol gazetowy. Od Nowego Roku bowiem wyłączna sprzedaż gazet na całe miasto wojewódzkie ma zostać oddana jednej osobie, od której będą zależni wszyscy właściciele kiosków i uliczni sprzedawcy. Widocznie eksperyment monopolu zapałczanego podobał się prezydentowi Zielińskiemu.

Rosyjscy funkcjonarjusze policji rekrutują się z przestępców.

Wydalono w jednym miesiącu około 3000 funkcjonarjuszy policyjnych. — Wrogie stanowisko społeczeństwa do policji. — Porządny człowiek nie chce zostać w policji.

(?) Komisarz ludowy dla spraw wewnętrznych na Ukrainie ma teraz niemałe kłopoty. Nie może znaleźć odpowiednich ludzi, którym możnaby powierzyć posady urzędnicze po zasuspendowanych funkcjonarjuszach policji. Wydalono tam około 400 niższych i wyższych urzędników policji, czyli, jak w Rosji ich zowią „z milicji". Okazało się bowiem, że kradli i rabowali razem z przestępcami, że należą właściwie do bandy ich spólnikami. Wakujące posady nie są dotąd obsadzone i trzeba będzie zadowolnić się tym niepewnym materjałem, jaki zgłasza się do dyspozycji. Porządny człowiek w Rosji żadną miarą do policji nie pójdzie i nie przywdzieje munduru milicjanta. Zgłaszają się same męty społeczne.

A nietylko wśród detektywów i milicjantów nie natrafi się na porządnego człowieka. Nawet inspektorowie i komisarze są to osobnicy o marnym charakterze, przekupni, a często spólnicy band złodziejskich.

Organ bolszewicki „Komunista" użala się na nieprzyjazne stanowisko społeczeństwa wobec milicji i twierdzi, że tu właśnie szukać należy powodów, czemu Rosja nie dysponuje lepszą policją. Jeśli kto ubrał mundur milicjanta, może być pewny bojkotu ze strony społeczeństwa. Więc też rezygnuje z tej wątpliwej karjery. Skąd zatem wziąć inną milicję? Gdy milicjant prowadzi do aresztu przyłapanego przestępcę, przechodnie wołają: Oi, prowokator!

W listopadzie roku bieżącego otrzymało w Rosji dymisję 218 naczelników policji, 78 detektywów i około 2500 milicjantów. Wśród naczelników było 20 procent przestępców. Niżsi funkcjonarjusze byli wszyscy konfidentami złodziejskich band.

A więc nietylko na Ukrainie panują takie stosunki. Korrupcja ta szerzy się w całej Rosji. A rząd jest bezsilny. Wobec braku innych ludzi musi zostawić na stanowisku komisarzy, oraz inspektorów, o których wie na pewno, że są to przestępcy.

B. podsekretarz stanu szpiegiem sowieckim.

Sieć szpiegowska na Węgrzech. — Centrale w Wiedniu i Budapeszcie.

Budapeszt, w grudniu.

Jeszcze nie ucichły echa niedawnej afery szpiegowskiej Rakosi'ego i tow., a już policja budapeszteńska uzyskała nowe dowody, iż Sowiety nie zasypiają gruszek w popiele. Oto przed kilku dniami ujęto nową szajkę szpiegowską, złożoną z trzech mężczyzn i trzech kobiet, a mianowicie: Dr. Zenö Marich'a, b. sekretarza stanu w ministerjum aprowizacji, rzekomego dziennikarza wiedeńskiego Leopolda Kuncarza i fabrykanta Jerzego Markovitza, oraz ich domniemanych „żon".

Trójca ta, względnie szóstka, stała na żołdzie sowieckim. Marich otrzymywał pieniądze z wiedeńskiego poselstwa sowieckiego na cele bolszewickiej agitacji. Żona Kuncara często jeździła do Rumunji, by tamtejszej centrali szpiegowskiej doręczać raporty, przesłane przez męża.

Policja węgierska otrzymała poufne wiadomości, że rząd sowiecki po aresztowaniu szajki Rakosi'ego, zorganizował na Węgrzech nową sieć szpiegowską, tymczasem dla niepoznaki złożoną nie z komunistów, lecz z „porządnych" obywateli, nie podlegających podejrzeniom, dowiedziawszy się równocześnie, że szpiedzy często udają się do Wiednia po instrukcje, rozpoczęto inwigilację i wkrótce wyłowiono całą szajkę.

B. sekretarza stanu Marcha aresztowano w chwili, gdy z teką, pełną dokumentów, przybył z Belgradu. Przyciśnięty do muru, przyznał się do winy, zeznając, że z polecenia wiedeńskiego poselstwa sowieckiego uprawiał szpiegostwo wojskowe, polityczne i gospodarcze. Raporty szpiegowskie w dwu egzemplarzach posyłano do Moskwy via Wiedeń i Bukareszt. Szpiegów skuszono w Wiedniu przyrzeczeniem wielkich zarobków.

Nb. Marich został swego czasu złożony z urzędu, jako zamieszany w słynną „aferę kartoflaną" ówczesnego ministra Windischgraetza (o której donosiliśmy). Drugi szpieg, Kuncar, nie jest dziennikarzem, lecz zręcznie ukrywanym bankowcem.

Jak stwierdzono, szpiedzy działali również na terenie Jugosławji. Wobec tego sprawa cała urasta do rozmiarów wielkiej afery, niesłychanie kompromitującej rząd sowiecki.

Znalazła śmierć przy ondulowaniu włosów.

(Nieostrożność służącej).

(?) Jak łatwo o nieszczęście, gdy niedoświadczone dłonie zajmują się ondulacją włosów, posłużyć może następujący wypadek, jaki w drugi dzień świąt wydarzył się w Wiedniu. Służąca Hermina Heindl udała się z siostrą Józefiną do trzeciej siostry, która w jednym ze szpitali wiedeńskich pełni obowiązki pielęgniarki. Wszystkie trzy miały pójść na zabawę a Hermina już wystrojona w lekką etaminową suknię, stanęła jeszcze przed toaletką siostry, aby zaondulować włosy. Gdy zaś rurki na spirytusowej maszynce, gdy w tem maszynka wywróciła się i upadła jej na kolana. Momentalnie ogień ogarnął suknię, która zapłonęła wnet, paląc się jak słoma. Na ratunek nieszczęśliwej dziewczynie przybiegły siostry, lecz było już zapóźno. Poparzyły się tylko dotkliwie. Hermina, ciężko poparzona, po kilku godzinach zmarła.

Co może zawiść.

Romans między adeptami scenicznymi, — Z zazdrości oszpecił kochankę na całe już życie i uniemożliwił jej karjerę sceniczną.

(?) W Medjolanie zdarzył się przed kilku dniami wypadek, który ilustruje wymownie przeraźliwie, niezbadane tajemnice ludzkich namiętności.

Dwudziestoletnia piękna Włoszka, Rita Porro, poznała w akademji śpiewu, gdzie kształciła się na śpiewaczkę operową, o dwa lata starszego Egidia Chiericato, który przygotowywał się również do karjery scenicznej jako tenor. Po upływie kilku miesięcy stosunek między nimi stał się bardzo intymny. Egidio zamieszkał u matki-wdowy Rity i oboje uważani byli za parę narzeczonych. Trwało to dwa lata.

Przed miesiącem Egidio stracił stypendjum rodzinnego swego miasta Montaguana, które spodziewało się dochować w nim sławę swego grodu, a rozczarowało się, bo Egidio nie spełnił nadziei, w nim pokładanych. (Profesorzy orzekli, że głos jego niepewny, a trema i nerwowość mogą być wielką przeszkodą w karjerze scenicznej).

Egidio wystąpił z akademji śpiewu. Odtąd stał się jeszcze bardziej nerwowy. Między nim a Ritą przychodziło często do sprzeczki.

A Rita była właśnie w przededniu pierwszego występu publicznego, który zadecydować miał o jej karjerze,

Stało się coś nieoczekiwanego. Egidio rzucił się na Ritę i brzytwą zadał jej dwa cięcia w twarz, które na zawsze już oszpecą śpiewaczkę i karjerę jej uczynią czemś problematycznem.

Rita leczy się teraz w szpitalu. Zawistny Egidjo, ujęty przez karabinierów, powędrował go aresztu.

WINA RIEDLA

Scenka dramatyczna drukarzy.

W dzisiejszym dodatku ilustrowanym zamieszczamy zdjęcie, przedstawiające zespół Kółka zabawowego drukarzy lwowskich, które w tym sezonie rozwija niezwykle ożywioną i wysokiemi aspiracjami artystycznemi nacechowaną działalność. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy Kółko to wystawiło „Zemstę" Fredry, „Karpackich Górali" Korzeniowskiego, „Ich czworo" Zapolskiej, a ostatnio „Męża z grzeczności" Abrahamowicza-Ruszkowskiego, osobno dwa wieczory artystyczne z programem muzykalno-wokalnym i deklamacyjnym oraz jedno przedstawienie dla dzieci, oraz szereg wykładów o teatrze, do których wygłoszenia zaprosiło tak wybitnego znawcę, jak red. Henryk Cepnik, były dyrektor teatru i długoletni krytyk.

Ostatnim, a naprawdę nieprzeciętnym sukcesem tego sympatycznego Kółka było wystawienie „Męża z grzeczności". Rzecz tę przygotował na scenę z nadzwyczajną starannością p. W. Paszko, który jednocześnie grał brawurowo rolę kapitana, zdobywając sobie i jako reżyser i jako grający zasłużony aplauz. Rzęsiste oklaski zbierali również inni grający, a więc panie Biegańska, Inasińska (żona), Kowalska (znakomita stara panna), Lechowa, Szwablówna (świetna w roli „dobroczynnej" damy) i Dradrachówna, a z mężczyzn pp. Z. Gawroński („mąż z grzeczności"), I. Frączek, wyborny w roli Grzmotnickiego, L. Kowalski (Dionizy), M. Lech, który bawił publiczność jako fornalka. Doskonale wypadły także role epizodyczne w wykonaniu pp. W. Bobrowskiego, F. Kozłowskiego, I. Polowego i L. Szulca; ten ostatni był naprawdę niezrównany jako Obeikała.

Publiczność bawiła się, jak rzadko, oklaskując nieustannie wykonawców. Wymieniając jeszcze tych ostatnich, niepodobna także nie wspomnieć o gorliwej pracy, jaką poświęcają Kółku pp. K. Zajączkowski, w jednej osobie malarz-dekorator i sufler, Józef Tlappa, perukarz i S. Gusztywa, rekwizytor. Niezwykle owocną jest również praca p. L. Kowalskiego, który oddany jest Kółku całą duszą, a szczególnie zasłużył się jako inżynier zabaw i przedstawień dla dzieci.

Kierownikiem muzycznym Kółka jest p. Antoni Kwalski, pod którego doświadczoną ręką pozostaje także Chór drukarzy, jeden z najlepszych we Lwowie.

Fakt, że Kółko zabawowe drukarzy lwowskich rozwija się tak pięknie, poczytać należy za zasługę obecnego jej kierownictwa, na którego czele stoją pp. W. Wiśniewski jako prezes, I. Kowalski zastępca, A. Zapletal, sekretarz i L. Szulc — skarbnik.

Jutro (niedziela) wystawia Kółko wodewil K. Krumłowskiego „Białe fartuszki", poczem wystawiona będzie świetna sztuka z życia robotniczego „Bartel Turaser" F. Langmanna, która w swoim czasie obiegła wszystkie większe sceny i grana była także we Lwowie za śp. Pawlikowskiego.

(h).

Straszna katastrofa żywiołowa

52 osób zabitych.

(?) W miejscowości Coahuila w Meksyku, zginęło podczas szalonej burzy z ulewą 52 górników, zajętych przy margiownii. Olbrzymie pokłady marglu oderwały się, grzebiąc pod gruzami zajętych tam robotników.

Zanim przeprowadzić było można akcję ratowniczą, nieszczęśliwi ludzie podusili się i zginęli w męczarniach od ran.

Katastrofa powodzi na Pokuciu.

Dalsze szczegóły wylewu Prutu.

(Korespondencja własna Wieku Nowego).

Kołomyja, 30. grudnia.

W uzupełnieniu wiadomości o wylewie Prutu podaję dalsze szczegóły niebywałego o tej porze zdarzenia.

Nagłe ruszenie kry i spowodowane niezwykłą ciepłotą, tajanie głębokich warstw śniegu w górach, odbiło się fatalnie na środkach komunikacyjnych, a przedewszystkiem mostach drewnianych, które nie wytrzymały naporu zatorów, utworzonych przez krę i w znacznej części zostały uszkodzone a nawet porwane zupełnie. I tak znikł z powierzchni ziemi most kolejki wąskotorowej artaku w Tłumaczyku pod Kołomyją, bardzo ucierpiał most między Tatarowem a Worochtą; zerwany został niedawno odbudowany most na Prucie w Pererowie i szereg innych przejść, z mostów i kładek. Most na Prucie pod Kołomyją przerwany został na przestrzeni dwudziestu metrów i niewiadomo kiedy będzie odbudowany przez Okręgowy Zarząd dróg samorządowych w Sniatynie. (Dziwnem zrządzeniem naszych ciał autonomicznych Kołomyja podlega Sniatynowi...)

Pod Kołomyją zerwała woda łącznie z krą spory kawał brzegu na przestrzeni kilkuset metrów, wobec czego zachodzi obawa wtargnięcia Prutu do młynówki. — Tutejszy zarząd regulacji Prutu na gwałt stara się zapobiec tej ewentualności przez budowę tamy z faszyn. Brak odpowiednich kredytów utrudnia robotę i opaźnia ją.

Stan wody powoli opada a kra odpłynęła już zupełnie. W okolicznych górach śniegi, przechodzące 1 metr głębokości, stopniały do tego stopnia, że obnażyły się już stoki górskie. Potoki i strumienie szumią jak na wiosnę.

Ta nagła zmiana temperatury o przeciętnej różnicy 46°C nie wróży nie dobrego pod każdym względem.

Samobójstwo asystentki dentystycznej

w świetle prawdy.

(d.). W ostatnich czasach żadnem samobójstwem tak żywo nie interesowano się, jak właśnie tragicznym zgonem Janiny Siarkowskiej, 21-letniej asystentki dentystycznej w zakładzie dra Danka przy placu Bernardyńskim l. 12. Stało się to skutkiem tego, że jedno z lwowskich pism porannych podało wiele nieprawdziwych szczegółów, towarzyszących temu smutnemu wypadkowi, a nawet zaryzykowało podejrzenie, rzucone na niewinnego człowieka,, jakoby ten popełnił morderstwo. Przytem zaatakowano także organa policyjne i sądowe, jakoby te nieudolnie poprowadziły śledztwo i sprawę tuszowały. Toteż zebraliśmy najautentyczniejsze szczegóły tej smutnej tragedji, któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami celem wykazania, że śp. Siarkowska w istocie popełniła samobójstwo.

KIEDY PADŁ STRZAŁ?

Z całą stanowczością i z najdrobniejszymi szczegółami w dochodzeniach stwierdzono, że śp. Siarkowska popełniła samobójstwo we wtorek o godz. 11 minut 15. Mianowicie zakład dentystyczny mieści się na I. piętrze, a tuż pod nim w parterze znajduje się krawiecka pracownia p. Cwinarowicza, w której krytycznego ranka pracowali trzej czeladnicy: Emil Święcicki, Aleksander Zaruba i Michał Zaruba. Słuchany Święcicki stwierdził z całą stanowczością, że po godzinie jedenastej słyszał nad warstatem silny trzask, a potem stuknięcie, jak gdyby ktoś upadł i jęk. Ten sam szczegół potwierdzili jego towarzysze Aleksander i Michał Zaruba, dodając, że mieli wrażenie, iż jęk został wydany przez psa.

Dalej Jadwiga Karkowska, służąca u dra Czerneg, którego mieszkanie znajduje się na drugiem piętrze nad zakładem dra Danka, również stanowczo stwierdza, że po godzinie 11-tej słyszała trzask i łoskot, jaki rozległ się w zakładzie dentystycznym. Nie mógł to pochodzić łoskot od spadającego z dachu lodu lub śniegu, gdyż tych wogóle na dachu nie było. —

Wreszcie co do tego faktu zaznaczyć należy, że odgłosu strzału nie mogli słyszeć pp. Szkowronowie, którzy mieszkają tuż obok zakładu dentystycznego gdyż o tej porze ich w mieszkaniu nie było. W szczególności w dochodzeniach stwierdzono, że p. Szkowron rano udał się do swego zajęcia, zaś pani Szkowronowa punktualnie o godzinie 11 wyszła z domu, udając się lekarza dra Zabłockiego. Pozostała jedynie w mieszkaniu stara, głuchawa służąca, która przez cały ranek przebywała w kuchni, oddalonej od zakładu o kilka ubikacyj, a znajdującej się w drugiem skrzydle kamienicy.

ALIBI DRA DANKA.

Z całą dokładnością stwierdzono zeznaniami szefa wojskowego Oddziału dentystycznego kapitana Hieronima Kazimierza Idzikowskiego, że krytycznego dnia Danek do ambulatorjum dentystycznego w szpitalu przyszedł o godzinie 8.30 rano i w niem bez przerwy pracował do godziny 12 w południe. Z ambulatorjum i wogóle ze szpitala nie wydalał się. Potwierdzili ten fakt również inni pracownicy szpitala. Przez ten czas pracował spokojnie, normalnie i nikt z obecnych nie zauważył u niego nic takiego, coby wskazywało na jakieś zdenerwowanie. Pracę swoją skończył o godz. 12 i w kilka minut później wyszedł. —

ODKRYCIE TRUPA.

Danek wprost ze szpitala udał się do własnego zakładu. Kluczem swoim otworzył drzwi wchodowe i z pierwszego pokoju przeszedł do pokoju ordynacyjnego, za którym ma swoje prywatne mieszkanie. Przed umywalką wodociągową, nad którą umieszczone było lustro, zastał na podłodze obok fotelu leżącą Siarkowską. W pierwszej chwili, nie widząc krwi, sądził, że ona zemdlała. Gdy jednak pomacał twarz i ta była zimna, błysła mu myśl jej śmierci, a zauważywszy obok niej leżący po lewej stronie rewolwer „Gasser“, wziął go do ręki celem stwierdzenia, czy ona strzelała. W tym celu przesunął bębenek, by stwierdzić, czy nabój jaki jest wystrzelony. Po tej czynności rewolwer z powrotem porzucił na podłogę. Czy w to samo miejsce, z którego podjął, nie wiadomo.

ZAWIADOMIENIA.

O tym przykrym wypadku telefonicznie od siebie zawiadomił zamężną siostrę denatki, a to Stanisławę Starzakową, asystentkę w dentystycznym laboratorjum wojskowem, Pogotowie ratunkowe, swego ojca, a następnie policję. Na inspekcji policyjnej piątego komisarjatu przy ul. Jachowicza wiadomość o wypadku odebrano o godz. 12 minut 25, poczem kierownik tego komisarjatu nadkom. Brożyński zaraz na miejsce wysłał swego zastępcę komisarza dr. Kipę, który tam udał się z st. posterunkowym Radoniem.

Rzeczą naturalną jest, że pierwszą na miejscu była siostra denatki, gdyż była pierwsza o tem zawiadomiona, a przybyła tam w towarzystwie kapitana Idzikowskiego.

TOK ŚLEDZTWA.

Po pierwszem zbadaniu sprawy dr. Kipa zdał relację nadkom. Brożyńskiemu z tem, że denatka nie pozostawiła żadnego listu. Wobec tego na miejsce przybył szef urzędu śledczego nadkom. Parylewicz z nadkomisarzem Brożyńskim, później zawiadomiony o wypadku sędzia śledczy radca Witoszyński i kom. Batorski. Komisja ta na miejscu urzędowała do godziny 6-tej wieczorem, w której też udział wziął lekarz miejski dr. Kielanowski.

Komisyjnie stwierdzono, że śp. Siarkowska strzelała do siebie, stojąc przed lustrem. Podniosła z przodu sukienkę, bardzo wiotką, prawie przejrzystą, poczem rewolwer przyłożyła do serca na ciało nagie i oddała strzał. Dodać należy, że miała na sobie pod sukienką jedynie koszulę i to bardzo głęboko wyciętą. Strzał był celny, śmierć nastąpiła momentalnie. Toteż w chwili upadku na podłogę, co bardzo szybko nastąpiło, sukienka nie miała nawet czasu opaść na dół. Dlatego z przodu była ona podgięta i z tyłu zagięta na dole na 2 cm. Rana pod sukienką się znajdująca nie była widoczną.

Rewolwer systemu „Gasser“, był 8 milimetrowy, a w nim kule „dum-dum“, wobec czego śmierć denatki szybko nastąpiła.

Ręce denatka miała zupełnie naturalnie rozłożone. Lewą dłoń otwartą. Prawa zaś ręka była zamknięta, a ostatnie kurcze, które chwyciły jej palce, potwierdzają, że w tej właśnie ręce miała ona rewolwer. Śp. Siarkowska upadła na miejscu i było to jedyne wolne miejsce w całym pokoiku, gdyż ten jest małą klateczką o jednym oknie i prócz fotelu ordynacyjnego, szafki, etażerek z narzędziami oraz krzesła nic więcej zmieścić się tam nie może. Zatem nawet nie ma mowy, aby

na tej małej przestrzeni mogła wogóle być osoba, którąby usiłowała drugą zamordować.

Po tej czynności zakład dentystyczny został opieczętowany przez piąty komisarjat policyjny łącznie z komisarjatem miejskim.

DALSZE SZCZEGÓŁY.

Szczegółowe śledztwo w tej sprawie prowadził komisarz dr. Kipa. W toku tegoż przesłuchani zostali: Stanisława Starzakowa i jej mąż, Władysław Kowalczuk, dozorca Mikołaj Czajka, kap. dr. Idzikowski, Marja Kowalczykówna, Jadwiga Karkowska, Emil Święcicki, Michał i Aleksander Zaruba, a nadto matka denatki Elżbieta Siarkowska, która podała, że śp. Janina przebyła swego czasu bardzo ciężką szkarlatynę przez dwa miesiące trwającą, a następnie malarję. Od tego czasu była ona bardzo nerwową i niezadowoloną z życia, często mówiąc o samobójstwie.

Gdy taki stan rzeczy z miejsca zbadano, prokurator nie widział najmniejszej potrzeby do wkraczania i dlatego nie zarządzono sekcji zwłok przez komisję sądowo-lekarską, a sędzia śledczy z tego względu nie miał tu nic do działania. Wstępne dochodzenia policyjne i tak wytrawnego sędziego śledczego, jakim jest radca Witoszyński, który na wzór systemu francuskiego specjalizował się w śledztwach co do morderstw, zabójstw i samobójstw i który ten dział w tut. sądzie prowadzi od szeregu lat, z całą stanowczością ustaliły w tym wypadku samobójstwo.

SEKCJA ZWŁOK.

Następnego dnia zwłoki śp. Siarkowskiej przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Tu odbyła się jedynie sekcja zwłok policyjno-sanitarna, w której udział wziął szef urzędu śledczego nakom. Parylewicz. Przytem lekarze stwierdzili, że strzał padł od przyłożonego rewolweru do ciała, kula przeszyła serce i normalnie drogami śliskiemi przeszła na wylot, ocierając się o stos pacjeżowy, skutkiem czego została trochę spłaszczona. Nieprawdą jest jakoby kula wyszła prawem ramieniem i strzał był zadany z lewego boku. Dalej stwierdzono, że dwa palce u prawej ręki były osmolone, co poświadcza, że denatka sama do siebie strzelała. Nadto na jej ciele nie znaleziono żadnych znaków, wskazujących na jakąś walkę lub szamotanie się z osobą drugą lub też jakichś znaków, wskazujących na przytrzymywanie denatki.

Nieprawdziwą jest wersja, że śp. Siarkowska całą biżuterję nosiła w swej torebce. Natomiast zaznaczyć należy, że na polecenie organów policyjnych z trupa przed zabraniem do Zakładu medycyny sądowej zdjęto złote kolczyki oraz pierścionki, które złożone zostały do torebki denatki, aby te zabrała sobie rodzina.

Zaprzeczyć też należy, jakoby przesłuchiwany Danek szkalował cześć denatki i lekceważąco wyrażał się o jej prowadzeniu się. Przeciwnie, zgenem jej jest zupełnie złamany i przybity, a wyrażał się o niej jak najlepiej, z czcią i obóstwianiem, nie mając dla niej słów do wyrażenia pochwały i swej serdeczności. Denatką interesował się bardzo i ona mile była widzianą przez jego rodziców. Niestety — jak stwierdzono — Janina przeczuliła się na tle stosunków rodzinnych i nie mogąc opanować swoich nerwów, chwyciła w rękę rewolwer, by przerwać pasmo swego życia.

Najważniejsza zdobycz Bodego.

Najważniejszym nabytkiem historyka sztuki Bodego jest „Flora", kolorowy posążek z wosku z epoki renesansu, którego autentyczność zaprzeczali długo przeciwnicy Bodego.

Polski Dom Ludowy

w Zboiskach pod Lwowem.

(d.). Zboiska, wieś położona o trzy kilometry od rogatki Żółkiewskiej, w czasie obrony Lwowa w 1918 i 1919 roku przez dłuższy czas była w ogniu. Polskie placówki tam dzielnie trzymały się, a wskutek ustawicznego ich ostrzeliwania przez Ukraińców wieś znacznie ucierpiała. Wszelka odbudowa postępuje raźno naprzód, przyczem tamtejsze towarzystwa oświatowe zebrały się do intenzywniej działalności w swoim zakresie.

Wspólnemi siłami wybudowano nowy budynek na „Polski Dom ludowy", którego uroczyste poświęcenie odbędzie się jutro o godz. 2 popołudniu przy udziale delegatów różnych towarzystw i zaproszonych gości.

Pierwsza emerytka kolejowa.

(d) Onegdaj w lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych odbyła się niezwykła uroczystość gremjalnego pożegnania pracowniczki kolejowej, przechodzącej z dniem 1. stycznia na emeryturę. Jest nią starsza asesorka p. Marja Przybylska, która ma już za sobą 35 lat pracy biurowej w lwowskiej Dyrekcji. Przez cały ten czas p. Przybylska pracowała w Wydziale kontroli dochodów w grupie osobowej.

Gdy się zważy, że wydział ten jest jednym z najważniejszych, a pracownicy tegoż wydziału są bardzo odpowiedzialnymi i mają do czynienia jedynie z samemi cyframi, to przyznać należy, że p. Przybylska, pracując w tym wydziale lat tyle, poniosła wielkie zasługi dla rozwoju kolejnictwa, nie szczędząc swoich sił ani zdrowia. Nadto stwierdzić należy, że p. Przybylska tak wśród swoich przełożonych, jak koleżanek i kolegów, cieszyła się wielkiem uznaniem i poważaniem, będąc wzorem pracowitości.

Toteż żegnano ją w biurze z wielką serdecznością, a przemówienia wygłosili: nadradca Pfau w zastępstwie prezesa, p. Horodyska imieniem koleżanek oraz insp. Kuźniarz.

Pani Przybylska jest pierwszą emerytką na etacie kolejowym.

Zamach samobójczy inwalidy.

(d) W bramie realności przy ul. Gródeckiej l. 69, przechodnie wieczorem znaleźli nieznanego mężczyznę w nieprzytomnym stanie. Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, a lekarz dyżurny stwierdził, że jest on zatruty esencją octową. Wobec tego odwieziono go do powszechnego szpitala.

Policja stwierdziła, że jest to inwalida Klemens Katarzyński, rodem z Bochni, liczący lat 29. Przed kilku dniami przybył on do Lwowa z Warszawy.

Obłąkany pastor w aeroplanie.

Usiłował udusić pilota.

Budapeszt w grudniu.

Niedawno w przestworach powietrznych rozegrała się wstrząsająca scena:

Pastor Dr. Csiesarik lecha aeroplanem z Kasso do Preszburga. Nagle dostał podczas jazdy ostrego ataku szału i rzucił się na pilota, usiłując go udusić. Dzielny pilot z trudem zdołał opanować sytuację i ubezwładnić szaleńca, unikając katastrofy. Pastora oddano następnie do zakładu obłąkanych, skąd został niedawno wypuszczony, złożywszy przyrzeczenie, że już nigdy nie będzie próbował jazdy aeroplanem.

Ponieważ zakład wydał atest, że Dr. Csiesarik został zwolniony jako uleczony, prokuratorja oskarżyła go o usiłowane morderstwo i wkrótce przed sądem w Kasso (Kaszów) rozegra się interesujący proces.

ODWOŁANIE SPISU LUDNOŚCI.

Warszawa. 31. grudnia. (Pat) W dniu 31. grudnia miał być przeprowadzony spis ludności na Górnym Śląsku i Wileńszczyźnie, tymczasem ze względów oszczędnościowych skreślono kredyty przewidziane na przeprowadzenie tego spisu wobec tego spisy te ministerstwo spraw wewnętrznych musiało odwołać.

Zmiany na kierowniczych stanowiskach.

K. o będzie szefem sztabu generalnego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) Po zakończeniu uroczystości noworocznych p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały, gdzie zabawi jakiś czas. Powrót jego spodziewany jest w każdym razie niedługo, a pozostaje w związku z szeregiem zmian na kierowniczych stanowiskach.

Przedewszystkiem chodzi o dalsze zmiany w administracji w armji i na naszych placówkach zagranicznych.

Najbardziej aktualnem jest obsadzenie stanowiska szefa sztabu generalnego, idzie również o nominacje na stanowiskach dowódców miast i poszczególnych O. K., oraz o kwestję reprezentacji Polski przy Lidze Narodów.

W niedługim czasie spodziewanem jest ustąpienie ze stanowiska generalnego adjutanta Rzeczypospolitej gen. Zarowskiego. który idzie w stan spoczynku, oraz ustąpienie szefa kancelarji cywilnej Prezydenta, p. Lenca, który jest chory.

Przeciw redukcjom pensyj.

Obrady kongresu P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z). W dniu wczorajszym toczyły się w dalszym ciągu obrady kongresu P. P. S. **Bardzo ostro występowano przeciw redukcjom pensyj urzędniczych i zniesieniu mnożnika.** Wyjaśnień udzielał minister pracy i opieki społecznej, który zaznaczył, że rząd stoi wobec dwóch ewentualności: albo wydalenia sz regu urzędników, albo rów omiernej redukcji płac. Podkreślił on również, że wejście swoje do gabinetu i pracę w nim uważa za nowy krok w walce o dobro praw robotniczych.

Powody rezygnacji

rumuńskiego następcy tronu.

Chce powrócić do swej pierwszej żony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W sprawie przyczyn rezygnacji następcy tronu rumuńskiego Karola donoszą z Bukaresztu, iż są one dwojakie. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę miłość do pierwszej żony. Następca tronu był mianowicie ożeniony ze szlachcianką rumuńską z domu Lambrino, córką pewnego oficera. Musiał jednak rozejść się z nią przed czterema laty skutkiem presji ze strony swej rodziny. która następnie zniewoliła go do poślubienia księżniczki greckiej. **Otóż następca tronu chce obecnie przeprowadzić rozwód z obecną swoją żoną, aby powrócić do swej pierwszej żony.**

Drugą przyczyną rezygnacji jest konflikt, jaki wyniki w lotnictwie rumuńskim skutkiem niefachowego zakupu aparatów francuskich. Oficerowie, którzy należeli do komisji zakupu, zostali skazani przez sąd wojenny na ciężkie kary. Następca tronu, jako przewodniczący tej komisji, interweniował w sprawie owych oficerów, jednakże bez rezultatu, co również wpłynęło na jego decyzję rezygnacyjną. Następcą tronu zostanie obecnie ustanowiony syn Karola i księżniczki Heleny, czteroletni książę Michał.

Wielka klęska powodzi.

Podniesienie się temperatury w całej Europie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin, 31. grudnia (Pat). Ze wszystkich części Niemiec donoszą o dalszym podnoszeniu się wody na Renie. Neuwied jest do połowy zalane wodą. Także w niektórych miejscowościach nad dolnym Renem woda zalała mieszkania parterowe. W Bendorf i Enders fabryki stoją pod wodą. Z Koblencji donoszą, że woda na Menie i na górnym Renie wzbiera. Obecny stan wody na Mozeli wynosi 8.60. Woda podnosi się z godziny na godzinę od 4 do 5 m. Z Kolonji donoszą, że gmachy dyrekcji kolei zostały otoczone wodą. Dunaj między Regensburgiem a Possawą wzbiera z godziny na godzinę o 2 cm. Stan jego obecny wynosi około 4 metry. Temperatura w górach Bawarskich około 13 stopni C. powyżej zera, a w Monachjum około 17 stopni. W Berlinie temperatura wynosiła 15 stopni ciepła.

Kolonja, 31. grudnia (Pat). Katastrofa powodzi na Renie przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary. W najbliższych 12 godzinach należy się spodziewać nowego przyboru wody. Komunikacja uliczna odbywa się zwyczajnie przy pomocy łodzi. Ewakuowaną ludność zagrożonych domów umieściła policja w przygotowanych na ten cel kwaterach.

Berlin, 31. grudnia (Pat). Dziś zerwała się tu gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody. W parkach publicznych drzewa zostały powyrywane z korzeniami. Spadające z domów cegły i odłamki tynku pod wpływem burzy zraniły cały szereg osób.

UPAŁY WE FRANCJI.

Paryż, 31. grudnia (Pat). W kilku miastach francuskich panowało gorąco. W Tuluzie notowano 24 stopni, w Bordeaux 19, w Paryżu 15.

GROŹNY WYLEW SEKWANY.

Paryż, 1. stycznia (Pat). Woda na Sekwanie podnosi się w dalszym ciągu, zalewając bulwary. Z powodu przyboru wody w Marnie i Sekwanie, sytuacja na przedmieściach miasta staje się poważna.

OLBRZYMIA BURZA NAD ANGLJĄ.

Londyn, 31. grudnia. (Pat). W ciągu nocy wczorajszej zerwała się w Anglji znowu szalona burza, której towarzyszyły obfite deszcze. Wczoraj zanotowano nowe wylewy rzek i strumieni górskich, szczególnie obfite w Walji i środkowej Anglji. W Worcester Shire woda zalała drogi i łąki na przestrzeni dziesiątek mil. W dolnym biegu Tamizy woda podniosła się do poziomu brzegów.

WZROST TEMPERATURY W POLSCE.

Warszawa. 31. grudnia. (AW) Wiadomości Intsytutu meteorologicznego w Warszawie wykazują niebywały wzrost temperatury w całym kraju. Najwyższą temperaturę zanotowano rano w Zakopanem (12 stopni C. powyżej zera) na przeciwległym krańcu Rzeczypospolitej w Gdańsku zanotowano 7 stopni C., w Brześciu nad Bugiem 9 stopni C., w Łodzi 8 stopni. Polska nie jest odosobniona w tem zjawisku atmosferycznem. które objęło całą Europę skąd nadchodzą wiadomości o wielkich powodziach.

MIN. MORACZEWSKI POWRÓCIŁ DO ZDROWIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Minister robót publicznych Moraczewski powrócił już do zdrowia i w tych dniach rozpocznie urzędowanie.

OKÓLNIK MIN. OŚWIATY

Warszawa, 31 grudnia. (AW.) W „Dzienniku Urzęd." min. oświaty ukazał się okólnik podpisany przez min. St. Grabskiego: Min. oświecenia oznajmia, że młodzież wyznania mojżeszowego uczęszczająca do państwowych szkół średnich ogólnokształcących nie może być zmuszana w soboty do pisania, rysowania i robót ręcznych

UROCZYSTE INGRES KS. BISKUPA HLONDA.

Katowice, 1 stycznia. (Pat.). Dziś nastąpił uroczysty ingres nowomianowanego biskupa śląskiego, ks. dra Hlonda. Specjalny komitet udał się nadzwyczajnym pociągiem do Oświęcimia, gdzie ksiądz biskup odbywał rekolekcja w Zakładzie Zgromadzenia XX. Salezjanów. Po pożegnaniu się księdza biskupa z XX. Salezjanami, udano się na dworzec, przyczem ks. biskupowi towarzyszyła banderja krakusów. W drodze do Katowic, pociąg wiozący ks. biskupa Hlonda, był witany owacyjnie na wszystkich stacjach, przez liczne rzesze publiczności.

Na dworcu w Katowicach powitali ks. biskupa przedstawiciele władz. Po odśpiewaniu przez chóry pieśni, uformowała się procesja, która przy udziale licznych rzesz wiernych ruszyła do kościoła Mariackiego. Tutaj odprawił ks. biskup nabożeństwo z „Te

Deum", udzielając wiernym błogosławieństwa. —

Jutro odbędzie się olbrzymi pochód, w którym wezmą udział tysiące górników z lampkami, związek i tow. z lampkami, wreszcie straże pożarne z całego województwa z pochodniami. Akt konsekracji odbędzie się dnia 3 b. m. —

ZAKOŃCZENIE OBRAD XIV. KONGRESU PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Wybory do Komitetu Centr.

Moskwa, 1 stycznia. (Pat.). Wczoraj zakończył się tutaj kongres rosyjskiej partji komunistycznej. Dokonano wyboru centralnego, składającego się z 63 członków.

Do komitetu weszli m. i.: **Stalin, Rykow, Tomskij, Kalinin, Bucharin, Cziczerin, Trocki, Kamieniew, Krassin, Sokolnikow, Zinowiew i Rakowskij.**

Giełda lwowska

Lwów, 2 stycznia.

Dziś kurs dolara w wolnym obrocie 8.60 zł.

Chaos w samorządzie powiatowym.

Piszą do nas z kraju:

Samorząd powiatowy, wyrażający się w postaci przedwojennych Rad i Wydziałów powiatowych, przestał de facto na obszarze Małopolski istnieć. — Wprawdzie urzędują wszędzie wydziały powiatowe, z racji jednak małych dochodów nie mogą albo zupełnie nie spełniają swoich właściwych zadań. Notorycznie znanym faktem jest, że instytucje samorządowe w powiatach dysponują w obecnych czasach takim kapitałem, który im pozwala ledwo na opłacenie drogiego personalu a na spełnianie zadań w postaci konserwacji i rozbudowy dróg, utrzymania szpitalów, niema pieniędzy. Ten stan rzeczy prowadzi do konsumpcji majątku narodowego, a społeczeństwu nie przynosi żadnych korzyści. Nadmienić przytem należy, że funkcjonarjusze samorządowi są lepiej płatni od państwowych — a w dziedzinie ich awansów panuje rozkoszny chaos. Uzyskanie VIII. st. płacy w tych instytucjach nie przedstawia nawet dla młodych i zbytnio nie wykształconych urzędników żadnych trudności. Trzeba więc będzie w najbliższym czasie zapewnić w tabelach zreorganizowanym wydziałom powiatowym odpowiednie dochody, albo przystąpić do ich redukcji, najbardziej w dzisiejszych czasach wskazanej.

Kronika bieżąca.

2 STYCZNIA — **SOBOTA** rzym.-kat. Makarego gr. kat. Ihnatija

TEATR WIELKI.

Sobota 2. stycznia o 3.30 pop. „Wilki". Ceny zniżone popoł.

Sobota 2. stycznia o 7.30 wiecz. „Nietoperz". Ceny zniżone.

Niedziela 3. stycznia o 3 pop. „Dziewczyna z Zachodu". Ceny zniżone popoł.

Niedziela 3. stycznia o 7.30 wiecz. „Pan Minister". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 2. stycznia o 3.30 pop. „Dwaj mężowie Pani Marty". Ceny zniżone popoł.

Sobota 2. stycznia o 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej...". Ceny zniżone.

Niedziela 3. stycznia o 3.30 pop. „Dzikus". Ceny zniżone popoł.

Niedziela 3. stycznia o 7.30 wiecz. „Marietta". Ceny zniżone.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota 2. stycznia o wpół do 8-mej wieczór, „Urwis" krotochwila w 4 aktach 5 odsłonach B. Katerwy.

Niedziela 3. stycznia o 5-tej popoł. „Hiszpańska mucha" farsa w 3 aktach (ceny popularne).

Niedziela, poniedziałek, wtorek „Urwis", krotochwila w 4 aktach 5 odsłonach B. Katerwy.

CHARLESTON, Florida i i. w kilku lekcjach.
Inst. tańców „STEN", pl. H[illegible]ckiego 3a. Wpisy 6-8
385.6

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM", przepiękna sztuka Dickensa, grana z ogromnem powodzeniem w Warszawie, ukaże się po raz pierwszy, na scenie Teatru Nowości w pierwszych dniach stycznia, pod nadzwyczaj staranną reżyserją p. Rasińskiego, w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu dramatycznego z pp. Hańską, Rasińskim, Kwiatkiewiczową, Ładosiówną, Pillerową, Lochmanem, Zabielskim, Pelińskim i Stępowskim.

Z POWODU ZMIANY ROKU odbyły się wczoraj przyjęcia u Wojewody i Prezydenta miasta. Wojewodzie składali gratulacje urzędnicy i kierownicy Województwa, oraz przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa. — W przyjęciu u Prezydenta miasta brał udział ks. arcyb. Twardowski. W imieniu Rady miejskiej przemawiał p. wicepr. Chlamtacz, w imieniu urzędników dyr. Zawistowski i radca Kwiatkowski, — w imieniu Towarz. Strzeleckiego prezes Kupczyński, z ramienia Kongregacji Kupieckiej prezes Sudhoff, a jako reprezentant Izby rękodzielniczej p. Sołtys. Na życzenia odpowiedział w serdecznych słowach prez. Neumann.

ROZKAZ NOWOROCZNY. Dca O. K. VI. wydał z okazji Nowego Roku do podległych oddziałów rozkaz, zasługujący na to, aby go poznał szerszy ogół. Rozkaz ów stwierdza na wstępie, że rezultaty za ubiegły rok pracy wojskowej są niezwykle korzystne. Wysoki poziom wyszkolenia bojowego oddziałów lwowskiego O. K. wykazały tegoroczne manewry i ćwiczenia broni połączonych, kiedyto „oddziały nasze były przedmiotem pochwał wybitnych przedstawicieli armii sprzymierzonych i uznania najwyższych naszych przełożonych". Na polu wychowania fizycznego osiągnięto doskonały poziom zdrowotny i odporność na forsowne marsze i ćwiczenia letnie. Skutki nauczania i upaństwowienia żołnierza uwydatniły się szczególnie w obozach letnich, gdzie wojsko było czynnikiem kultury w stosunku do okolicznej ludności, niosąc jej pomoc w potrzebie i nawiązując z nią serdeczny stosunek. Dyscyplina wzmogła się co znalazło wyraz w zmniejszeniu się liczby kar do nieznacznego procentu. W dziedzinie zaopatrzenia dzięki dobrej woli i inicjatywie dowódców osiągnięto wyniki, niestojące w żadnym stosunku do szczupłych środków materjalnych. W końcu wyżywienie było naogół bardzo dobre, w czem najlepsze rezultaty tak w doborze jadła, jak w efekcie oszczędnościowym osiągnęły oddziały, — prowadzące gospodarkę ryczałtową.

Dalszy ustęp rozkazu, zapowiadający ograniczenia na rok 1916, wyraża wiarę, że i te trudności będą przełamane, a to dzięki tym samym czynnikom, które stworzyły znakomity bilans r. 1925, dzięki samozaparciu, pracowitości i głębokiemu ideal'zmowi stanu żołnierskiego.

ZARZĄD BURSY GRUNWALDZKIEJ T. S. L. we Lwowie, ul. Królewska l. 3 ogłasza, że w Bursie wolnych jest kilka miejsc dla uczniów szkół średnich, przemysłowych i handlowych, nadto dla praktykantów handlowych i terminatorów. Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa i szczepienie ospy, składać należy na ręce dyrekcji Bursy. Warunki przyjęcia: 1) Ukończony 10, a nieprzekroczony 17 rok życia. 2) Dobry postęp w nauce. 3) Opłata miesięczna 60 zł., nadto jednorazowe wpisowe 10 zł. i datek na Bratnią Pomoc 2 zł. Przyjęci uczniowie muszą się poddać badaniu lekarza Zakładu.

REZOLUCJA przyjęta na Kole lwowskiem TNSW. w dniu 19. grudnia 1925. 1) Koło lwowskie TNSW., wierząc głęboko w niespożyte siły narodu, zabezpieczające mu wielką potęgę i pierwszorzędną siłę wśród państw i narodów europejskich, — uważa aktualne przesilenie finansowe Państwa polskiego za niedomaganie chwilowe młodego i silnego organizmu, który wymaga jednak szybkiego doraźnego zabiegu leczniczego. 2) Za taki zabieg uważa Koło lwowskie TNSW. — obywatelską inicjatywę p. Wasunga, zmierzającą do dobrowolnej pożyczki wewnętrznej drogą zbiórki złota i walut pełnowartościowych. Wzywają zatem zebrani uświadomione obywatelstwo Lwowa do szeroko zakrojonej akcji w tym kierunku i zapewniają o swem gorącem poparciu tej sprawy wśród siebie i sfer sobie dostępnych. 3) Koło uświadamia sobie i innym sferom urzędniczym, że jedyną drogą wyjścia z obecnej niedoli, jedyna możliwość wyżywienia i wychowania dzieci naszych znajduje się w ustabilizowanym pieniądzu, płac pobieranych. 4) Koło potępia i piętnuje te sfery społeczeństw Polskę zamieszkujących, które wzbogacwszy się na kilkuletniej inflacji rozmaitemi drogami i sposobami dążą do powrotnej fali potopu papierowego.

T. S. L. IM. WYSPIAŃSKIEGO. Onegdaj odbyło się w 4-tej dzielnicy Walne Zgromadzenie T. S. L. im. Wyspiańskiego. Po wysłuchaniu obszernego i treściwego referatu dra. Bolesława Czuchajowskiego, dokonano wyboru zarządu w nast. składzie osobowym: Mgr. Mieczysław Gołąb przew.; dr. M. Matlakówna zast. przew.; Tadeusz Piotrowski sekr.; Kazimierz Małko zast. sekret.; Olga Raczowa skarbn., Adam Rymarowicz zast. skarb.; Tadeusz Cieślak, Janina Czechowiczowa, Helena Danielska, Klementyna Tymowska, Zofja Tyszkowska, Kazimierz Żurawski. Do komisji rewizyjnej weszli: Dyr. Brzeziński Wiktor, Mayer Wojciech, Dr. Nieniczycki Stanisław, Dr. Prochnicki Zdzisław, Dyr. Zawistowski Józef. Nad programem pracy, przedstawionym przez przewodniczącego Mr. Gołąba oraz nad referatem Dra Czuchajowskiego wywiązała się obszerna dyskusja, zmierzająca do ustalenia kierunków prac Towarz. Postawiono przystąpić do zorganizowania kursów pozaszkolnych dokształcających, oraz kursu dla analfabetów. Poruszono myśl założenia ochronki, zakładania czytelni i bibljotek w 4-tej dzielnicy i w miejscowościach podmiejskich, oraz urządzania zebrań dyskusyjnych, któreby się stały ośrodkiem życia intelektualnego w 4-tej dzielnicy. Pp. Żurawski i Czuchajowski zapewnili Zarząd Towarz. o pomocy, z którą przyjdzie Koło Związek Okręgowy, oraz Zarząd Główny T. S. L. Znana energja członków Zarządu i poparcie, którego nie omieszka udzielić tej poważnej organizacji obywatelstwa 4-tej dzielnicy zapewniają T. S. L. im. Wyspiańskiego wspaniały rozwój.

„JEDNOROŻEC". Cech artystów plastyków „Jednorożec" po sukcesie jaki odniósł b. r. na wystawie w Krakowie, wystąpi niebawem gościnnie na zaproszenie kół artystycznych Lwowa w salonach Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Nowe to zrzeszenie ludzi młodych w manifeście swym zawartym we wstępie do katalogu wydanym z okazji wystawy krakowskiej głosi: Jeden róg, jeden cel, a jest nim czyste ukochanie sztuki. Nie szukając swarów ni waśni, dumni z przykładów przeszłości, a w przyszłość patrząc śmiało, nie lękają burzyć, wyzwania nie rzucają rękawicy". — Hasła zatem diametralnie różne od rewolucyjnych manifestów różnych „...izmów" Sądząc z wytwornie wydanego katalogu i z reprodukcji w nim zawartych wystawa wniesie ożywczy powiew prawdziwej sztuki.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY przypomina członkom swoim, iż w dniu 3. stycznia 1926 odbędzie się o godz. 10 przedpołudniem zwyczajne miesięczne zebranie informacyjno—towarzyskie w sali Towarzystwa Gospodarskiego, ul. Kopernika l. 29, w podwórzu.

Równocześnie podaje Zarząd Związku do wiadomości członków, iż w dniu 6. stycznia urządza wspólny opłatek. Członkowie, którzy chcą wziąć udział w opłatku, zechcą wpisywać się na listę uczestników w lokalu Związku, ul. Kopernika l. 4, do dnia 3. stycznia włącznie.

LEOPOLD GODOWSKI, jeden z największych artystów i pedagogów fortepianowych, wystąpi w jedynym koncercie we Lwowie we wtorek 5 stycznia. Z pośród pianistów dzisiejszych jedno z pierwszych miejsc zajmuje Godowski. Wielkość jako odtwórcy ma źródło swoje nietylko w fenomenalnej technice, ale nadto w głębi myśli i interpretacji zdolnej do najsilniejszych wstrząśnień, olśniewającej przepychem i śnieżową dostojnością. Godowski jest spadkobiercą sztuki Liszta i Rubinsteina i jako wielki stylista instrumentalny posiada potęgę możności ogarnięcia całej literatury fortepianowej. Program koncertu lwowskiego jest też wyrazem wszechstronności artysty. Godowski grać będzie na nowym fortepianie przysłanym do jego dyspozycji przez fabrykę Bechsteina.

JÓZEF WITTLIN, doskonały tłumacz „Odyssei" znany poeta, autor „Hymnów", o których z największem uznaniem pisali wybitni nasi krytycy, urządza wieczór autorski w poniedziałek 4-go stycznia w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5.

DR. JULJUSZ WIKTOR LANDESBERG, adwokat, wybitny obrońca w sprawach karnych, ceniony społecznik, b. wiceburmistrz Tarnopola i b. prezes gminy izr. tamże, umarł we Lwowie dnia 26 grudnia br. w 75 roku życia. Pozostawia po sobie pamięć zacnego i uczynnego człowieka.

TOWARZYSTWO CZYTELNIA NARODOWA IM. SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO we Lwowie, odbędzie w niedzielę dnia 3. stycznia 1926 r., o godz. 10-tej rano, w lokalu Prezydjum Polskiego Czerwonego Krzyża, przy ul. Bilowskiego 6, I p. (boczna Sokoła), posiedzenie organizacyjne obchodu 50-tej rocznicy zgonu Wieszcza Goszczyńskiego, pochowanego w 1876 r. na Cmentarzu Łyczakowskim, a Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie administracyjne dnia 10. stycznia 1926 r. o godz. tejże i w tym samym lokalu, przy jakimkolwiek komplecie.

TRADYCYJNY OPŁATEK W „SKALE" odbędzie się w niedzielę dnia 3. stycznia 1916 r. o godzinie 5-tej popołudniu.

WSPÓLNY OPŁATEK Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie, odbędzie się w środę dnia 6. stycznia 1926 o godz. 6 wieczorem we własnem lokalu w ogrodzie Kościuszki. Wstęp zł. 3 od osoby. Lista otwarta w sekretarjacie Towarzystwa do dnia 4. stycznia 1926 włącznie.

Z TOWARZ. „BIAŁY SZTANDAR". W niedzielę dnia 3. stycznia 1916 r. o godzinie 5-tej popołudniu, w lokalu własnym pl. Bieczewskiego 5, wygłosi odczyt p. Prof. Akademji Eksportowej Dr. Kazimierz Petyniak—Sanecki na temat: „Zagadnienia gospodarcze bieżącej chwili".

Z TEATRU „SEMAFOR". Premiera 4-go programu w sobotę 2-go bm. W programie tym, który swą oryginalnością i wartością literacką powinien przyćmić wszystkie poprzednie — na pierwszy plan wysuwają się „Czwarta ściana" Jewreinowa, autora tak popularnej sztuki „To co najważniejsze" oraz „Dzielny Kasjan" Schnitzlera. W „czwartej ścianie", która przez długi czas była sensacją słynnego teatru rosyjskiego „Krzywe zwierciadło" porusza Jewreinow z jemu tylko właściwą oryginalnością i dowcipem problem formy współczesnego teatru, przyczem akcja odbywa się w czasie próby i rozgrywa się nietylko na scenie, ale i pomiędzy widzami. Z innych punktów wesołych ogólny śmiech wzbudzi zabawna groteska wschodnia „Hassan i jego pięć żon" inscenizowana nowela Makuszyńskiego i „Emulacja pisarza prowentowego" Bartelsa. Element nastrojowy reprezentują „Czarny hrabia" Wierzyńskiego i „Śmierć" Greczanowa, zaś w regjony niesamowitej siły i mocy wprowadzą nas „Na noże" jeden z najlepszych wierszy Tuwima, którego „Rachunek" w poprzednim programie cieszył się tak wielkim powodzeniem. Programu dopełniają przemiła w swym naiwnym wdzięku piosenka Niewiadomskiego „Indole Mendele" i pełne wyrazu „Pastorałki" jednego z najciekawszych twórców Młodej Polski, Tytusa Czyżewskiego. Muzykę specjalnie skomponowaną do „Pastorałki" napisał Jarosław Leszczyński. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach Józefa Mayena i Jerzego Waldena. Dekoracje i kostjumy pomysłu i wykonania Ludwika Lilena i kierownika plastycznego Konstantego Mackiewicza.

STOWARZ. PRZEMYSŁOWE FRYZJERÓW WE LWOWIE, Izba Rękodzielnicza, ul. Kościelna l. 8, zawiadamia o uroczystościach związanych Z UNIEM LWOWSKIEGO CECHU FRYZJERSKIEGO. Program: 1) Dnia 10. stycznia 1926 r., o godzinie 9. rano, uroczysta msza św. w kościele OO. Bernardynów, miejsce zborne dla gremialnego wzięcia udziału w nabożeństwie, Izba Rękodzielnicza, ul. Kościelna 8, o godz. 8.30 rano; 2) Ogólne zebranie Członków Stowarzyszenia, — Delegatów i zaproszonych Gości o godzinie 11-tej w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda l. 3, celem uczczenia zasłużonych Jubilatów w zawodzie pp.: Herza Goldmana, Władysława Wojciechowskiego, Chaima Goldschmidta i wręczenie im dyplomów na Honorowych Członków Stowarzyszenia. 3) O godzinie 3 popoł. w sali Instytutu Technologicznego odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. z współudziałem zaproszonych Delegatów poszczególnych Cechów całej Małopolski. 4) O godz. 9-tej wieczór RAUT. Muzyka wojskowa 40 pp.

(!!) ZE SPRAW MIEJSKICH. Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie w wtorek, dnia 29 bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta Józefa Neumanna. Przyjęto do Związku Gminy m. Lwowa 2 osoby. Następnie ukarano: a) 2 osoby grzywnami po 5 i 10 zł. za przekroczenie przepisów gospodarczo—szynkarskich; b) 45 osób grzywnami od 10 do 30 zł. za spóźnioną rejestrację i c) 18 dozorców domów względnie właścicieli realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno—policyjnych.

NAUKA NA KURSIE DLA DOROSŁYCH ANALFABETEK „Koła pań T. S. L." w szkole żeńskiej im. ks. Konarskiego, rozpocznie się 3-go stycznia o godz. 3 popołudniu i będzie się odbywała w każdą niedzielę popołudniu. Można się tam też jeszcze wpisywać.

GDY JEST ODWILŻ to dopiero się widzi jak naglącą sprawą jest wybrukowanie ulic Chorążczyzny, Żmigrowicza i pobocznych. Gdzie jest bruk, łatwiej oczyścić i można przejechać i przejść podczas gdy przez te ulice o przejściu mowy niema, a i przejechać trudno. Cały dzień słychać tylko nawoływanie i bicie koni, którym trudno wyjechać, a gdzież jest opieka nad zwierzętami? Kiedyś auto zagrzęzło i ledwie można go było wyciągnąć, bo ul. Chorążczyzny jest bardzo ludna i wszystkie dorożki i auta tędy jeżdżą. Naglącą więc jest sprawa wybrukowanie tych ulic.

(rs) **STARUSZKA 70-LETNIA,** chora, bezdomna, ginie z głodu, pozbawiona wszelkiej opieki, pomocy i środków do życia. Apelujemy do ludzi ofiarnych, o sercach dobrych i szlachetnych o pomoc dla nieszczęśliwej i składki, które przesyłać należy do Adm: Wieku **„DLA 70—LETNIEJ STARUSZKI A. M."**

(rs) **NAPAD NA UCZENICĘ NA UL. PIJARÓW.** W środę o godz. 6-tej wieczorem wracała z lekcji od koleżanki młoda panienka. Gdy znalazła się na ulicy Pijarów, nagle koło domu akademickiego, napadło na nią dwóch akademików, usiłując przemocą wciągnąć ją do bramy. Z trudem po szamotaniu się z napastnikami dziewczyna zdołała ujść napaści i uciekła, obrzucona gradem wyzwisk i obelg! Również onegdaj matkę owej panienki, w czasie drogi z kościoła do domu kilku akademików z owego domu obrzuciło obelgami. Wybryki podobne zdarzają się częściej, a nawet mężczyźni narażeni są na napaści. Może władze akademickie zwrócą uwagę na te stosunki i zapewnią mieszkańcom ulicy spokój, a honorowi akademicka polskiego należyte poszanowanie.

(d) **CZYJE INSTRUMENTA LEKARSKIE?** — Józef Romaniszyn, zamieszkały w Zniesieniu Nr 513, na swoim ogrodzie znalazł żółtą walizkę skórzaną, zawierającą instrumenta lekarskie. Romaniszyn zdeponował ją w III. Komisarjacie policyjnym przy ul. Balonowej l. 6.

(d) **FAŁSZYWA MONETA.** Wczoraj przytrzymano Maurycego Zimmermana, liczącego lat 18 — zamieszkałego przy ul. Szpitalnej l. 18. Usiłował on puścić w obieg fałszywą dwuzłotową monetę. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Zimmermana wydała wynik ujemny, a dochodzenia nie obciążyły przytrzymanego. Wobec tego Zimmermana wypuszczono na wolną stopę.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja aresztowała Franciszka Jaruszewskiego za popełnioną kradzież u Rudolfa Kornhabera przy ul. Słonecznej l. 31, oraz Franciszka Kościeleckiego z Dawidowa, który dopuścił się kradzieży na szkodę nieznanego przechodnia.

(d) **STRZELAŁ NA WIWAT.** W czasie nocy sylwestrowej do restauracji Tennenbauma przy ul. Gródeckiej przyszedł Stefan Czaban, zwrotniczy kolejowy w Królikach koło Mościsk. W czasie swego tam pobytu Czaban strzelał „na wiwat" z rewolweru systemu „Nagan". Policja strzelającego przytrzymała, rewolwer skonfiskowała i Czabana po spisaniu protokołu pozostawiła na wolnej stopie.

(d) **KRADZIEŻ FUTRA.** Z kancelarji Leona Jaroczyńskiego, naczelnika urzędu w Izbie Skarbowej, skradziono futro i czapkę krymską. Celem wykrycia sprawcy policja wdrożyła dochodzenia.

(d) **POŻAR MIESZKANIOWY.** W realności przy ul. Weteranów l. 6 w mieszkaniu Leji Lebmanowej powstał pożar. Wskutek wadliwej bateryi w płomieniach stanął sufit. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

(d) **WYPADEK PRZY PRACY.** W czasie oczyszczenia ulicy ze śniegu obok Kawiarni Wiedeńskiej wpadł do kanału Łukasz Czuczman, robotnik miejski, który złamał sobie lewą nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Czuczman liczy 52 lata i pochodzi z Kozielnik.

(d) **PORWANY PRZEZ MASZYNĘ.** W fabryce drożdży w Lesieńcach za Łyczakowską robotą był zajęty Karol Tracz. Wskutek swej nieostrożności dostał się on między koła maszyny, będącej w ruchu, wskutek czego doznał bardzo ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe Tracza odwiozło do szpitala.

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Wtorek, 6. stycznia: **Leopold Godowski,** Pianista. 3207

PRZY BÓLACH GŁOWY, ZAWROTACH, UCISKU W PIERSIACH, BICIU SERCA należy natychmiast zalecić ogólnie stosowaną wodę gorzką „Franciszka Józefa". Sprawozdania naczelnych lekarzy klinik chorób żołądka i kaszek wykazują, że woda „Franciszka Józefa" jest znakomicie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. Do nabycia w aptekach i droguerjach.

Już we wtorek ciągnienie 4-tej klasy Loterji Klasowej. Losy należy natychmiast odnowić. Dla nowonabywców mamy na sprzedaż trochę ćwiartek po 40 zł. **Dom Bankowy Schütz i Chajes**, Lwów, pl. Marjacki 7 (róg ul. Kopernika).

Maski jedwabne po 75 gr. poleca Dom Towarowy „Bergera" obec. F. Albrecht, Lwów, pl. Trybunalski 1, tel. 29-79 10059

Dokąd spieszysz?

Stój — Stój — Stój!

Nie mam czasu, gdyż spieszę po bilet wstępu do Gmachu Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza na

PODWIECZOREK

który odbędzie się w niedzielę 3. stycznia 1926 r. o godz. 4 popoł. pod protektoratem PANI PREZES. PRACHTEL-MORAWIAŃSKIEJ.

Tam odbędzie się wielka zabawa przy muzyce wojskowej. Będzie także Kabaret, — Koło szczęścia z Afryki, amerykańska licytacja i Dancing.

Bufet znakomity — i za bezcen można się będzie najeść i napić do syta.

Komitet przygotował dużo upominków tak, że prawie każdy uczestnik dostanie coś na drogę do domu.

Znakomici artyści i artystki jak: p. Wiktorja Pastówna, p. Melanja Grabowska, p. Helena Rapacka, p. Sowiński, p. Leszczyński i p. Falszewski ze swym corps de ballet, przyrzekli łaskawie swój współudział i urozmaicą śpiewami, monologami, tańcami i kupletami — zmuszą Cię do śmiechu i nastroją Twą duszę wesoło na „F" „F" tak, że zapomnisz z pewnością o dolarach, których i tak nie posiadasz.

Chodź zatem przyjacielu, zabierz ze sobą matkę, żonę, narzeczoną, ciotki, babki i teściowy — a zabawisz się wesoło i tanio a nie pożałujesz tego.

CEL SZLACHETNY

bo czysty dochód przeznaczył Komitet na wsparcie biednych wdów i sierót po emerytach państwowych, wojskowych i kolejowych. Wstęp dla 1 osoby 2 zł. dla rodziny do 4 osób 4 zł., akademicy i uczniowie płacą 1 zł.

Kronika wołyńska.

SPROSTOWANIE. Ze względu na pojawienie się w numerze 7353 „Wieku Nowego" z dnia 25. grudnia 1925 r. — w kronice wołyńskiej — notatki pt. „Zawieszenie inspektora szkolnego" — proszę w myśl obowiązującej ustawy prasowej o zamieszczenie niżej podanego sprostowania — a mianowicie: Nie prawdą jest, że jednocześnie z zawieszeniem wszczęto przeciwko mnie dyscyplinarne dochodzenie celem wyjaśnienia stawianych mi zarzutów o malwersacje i nadużycia służbowe. — natomiast prawdą jest, że nigdy żadnych malwersacji ani nadużyć służbowych nie popełniłem i co za tem idzie dochodzeń dyscyplinarnych w tych sprawach nie miałem — oraz, że ostatnio po tymczasowem zawieszeniu mnie w czynnościach służbowych za zareagowanie na obelgę, wyrządzoną mi jako człowiekowi i szefowi I. instancji szkolnej przez kuratora, pana Wincentego Sikorę, został spisany ze mną — w trzy dni po zawieszeniu — protokół przedwstępny w tej sprawie przez Naczelnika Wydziału Kuratorjum O. Sz. W. Fleszyńskiego i Wizytatora Drjańskiego. **Alfred Horodyski**, inspektor szkolny we Włodzimierzu.

Tajemnicza śmierć słynnego boksera.

Słynny bokser, murzyn Battling Siki, który zginął w tajemniczy sposób na ulicy w Nowym Jorku.

NADESŁANE.

Adw. Dr. Leon Rozenkranz
prowadzi kancelarję adwokacką razem
z adw. Dr. Arnoldem Bodekiem
Lwów, Sykstuska 33 — Nr. telef. 4[illegible]7.
10034

Echa wiecu lokatorów.

W sprawozdaniu dziennikarskiem z wiecu lokatorów odbytem dnia 27 grudnia r. 1925 w sali instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda (zamieszczonem w nr. 7354 z dnia 29 grudnia 1925) pominięte zostały niektóre ważne dla lokatorów rezolucje, amianowicie: 1) wiec wzywa posłów i senatorów **by domagali się od rządu zniesienia ustępu C. artykułu 11-go ustawy o ochronie lokatorów, uważając ustęp ten za furtkę prowadzącą do pogwałcenia ducha ustawy** i faktycznej ochrony lokatorów. Lokatorowie twierdzą, że kamienicznicy mają do dyspozycji zupełnie wystarczające drogi i środki (władze magistrackie, policyjne i sądowe) by skutecznie ścigać lokatora za uporczywe lub rażące przekroczenie porządku domowego lub za bezwzględnie nieprzyzwoite zachowanie się, obrzydzające współmieszkańcom — bez pozbawienia lokatora dachu nad głową. Już podczas dyskusji nad ustępem C. artykułu 11-go projektu ustawy w komisji sejmowej podnosiły się głosy za zupełnem skreśleniem tego ustępu, który przyjęto w zupełności ze starej ustawy o ochronie lokatorów dnia 18 grudnia 1920 roku.

Wobec tego należy zupełnie znieść ustęp C, by ustawa o ochronie lokatorów przestała być iluzoryczną.

Lokatorowie proszą zarząd Tow. ochrony lokatorów, by powyższą uchwałę bezzwłocznie podać do wiadomości klubów sejmu i senatu, Pana ministra spraw. i Sądu Najwyższego w Warszawie.

2) Wiec wzywa lokatorów m. Lwowa do gremjalnego zapisywania się na członków Towarzystwa ochrony lokatorów (Rynek 3), którego zarząd urzęduje codziennie od godziny 5-tej wieczorem i jest jedynym szczerym rzecznikiem ochrony lokatorów.

3) Wiec domaga się zmiany 3 dniowego terminu do wniesienia rekursu w razie otrzymania sądowego wypowiedzenia mieszkania na 8-mio dniowy.

Mownica publiczna.

Ciężko jest milczeć!

Mimo, że się tę Polskę biedną, z niewoli wyśnioną kocha szczerze, mimo, że pragnęłoby się widzieć ją choćby największym wysiłkiem ofiarnym dźwigniętą na wyżyny potęgi, blasku i chwały — na widok tego, co się dzieje tam, u góry, chyba — ciężko jest milczeć!...

W okresie wzrastającej z dnia na dzień drożyzny, nad głowami kilkuset tysięcy rodzin urzędniczych w Polsce przewala się od szeregu tygodni ponurym łoskotem zapowiedź piorunowego ciosu, któremu na imię: redukcja!... Wobec setek tysięcy bezrobotnych otwiera się druga rana, również niebezpieczna: setki tysięcy głodnych, przepracowanych śmiertelnie i niezadowolonych. To armja potężna tych, na których opiera się przecie i dzięki którym porusza się skrzypiąca machina państwowa. To inteligencja urzędnicza. To ci, którym tyle słodkich słówek powiedział pan Grabski, gdy chodziło o stworzenie Banku Polskiego. To ci, którzy oszczędności swoje krwawe składali w pożyczki „krótko" lub „dwuterminowe", w „milionówki" sławne; i w „dolarówki", akcje Banku Polskiego itd. itd. a składali po to, aby dopomóc Państwu, aby je ratować, a wreszcie po to, aby to wszystko stracić! I w tych ludzi uderza się najpierw, łudząc się sukcesami na bardzo krótką metę! Bo redukcje, obejmujące tylko najbiedniejszych, obniżanie poborów tylko rzeszom ludzi, którzy nie żyli dotąd, lecz wegetowali, a dziś i wegetować nie będą mogli — nie przyniosą większej korzyści Państwu!

Obniżanie poborów i wszelkie redukcje finansowe muszą zacząć się od góry, jeżeli chcemy uniknąć rozżalenia bardzo szerokich i już bardzo biednych warstw urzędniczych.

Nie porucznika redukować, nie jemu obniżać chude pobory, lecz z dwustu generałów różnych stopni zredukować połowę — jak mówią powszechnie zagranicą — zbytecznych!

Nie urzędnika w VIII. czy VII-ym stopniu płacy ukrócać w prawach do życia, skazywać go na przymusowy post, lecz skasować zupełnie zbędne posady „wiceministrów", po dwu lub trzech w każdem ministerstwie! Skasować wicewojewodów, bez których istniały województwa dotąd! Te urzędy uważa się powszechnie za synekury.

Oszczędności zacząć tam przedewszystkiem, gdzie one Państwu krzywdy nie uczynią. Więc specjalnych „komisarzy" oszczędnościowych, rekrutujących się z b. ekonomów magnackich dóbr, którzy — jakkolwiek bardzo Polskę kochają — biorą od niej za swe niezwykłe „zasługi" po 5—6 tysięcy złp.! Nie nauczycielkę biedną redukować, która żywi matkę wdowę, lub nauczyciela, utrzymującego całą rodzinę swą pracą, bo ci wszyscy spełniają swój obowiązek ciężki, dźwigając Państwo z analfabetyzmu.

Tych nie ruszać! Tym dać możność słabego choćby bytowania! Chirurdzy opatrzności Państwa niech swe oczy zwrócą na nasze uniwersytety! Ile tam nieproduktywnych katedr. Ile

Sporty zimowe.

Skis-jöring, norweski sport, uprawiany w Szwajcarji.

...ków ludzi — zacnych — prawda — uczonych — ale... nie koniecznych — choćby w tej dobie finansowego rozstroju. Tu np. we Lwowie mamy katedry dla języków orjentalnych! Wykłada się języki: turecki, sarcki, perski, tatarski, język Kirgizów, Jakutów czy innych Chinchuzów!

To piękne! Śliczny musi być język tatarski! Nie wiem! Wiem tylko, że Państwo nie zyska wiele na tem, jeżeli jaki specjalista w języku sarckim czy jakuckim uda się do ziemi Jakutów, aby skorzystać ze skarbów wiedzy, zdobytych we Lwowie. Ani my nie zyskamy, ani uczony, ani Jakut, który byłby stanowczo w kłopocie, gdyby do niego przemówiono językiem jego ojczystym, wykładanym... we Lwowie!...

Trzy katedry w IV-tej randzie!! Jedna ze cztech (czterech!) słuchaczy — inne żadnego! Tu — zdawałoby się — redukcja nie dokuczałaby nikogo!?

Powiedzą na to z Warszawy: „Nie mamy zamiaru nikogo redukować! To plotki! Każdy zostanie na swem stanowisku, tylko... nieco zmniejszymy pobory, tylko nieco... podniesiemy skalę pracy! Pierwsza zapowiedź — dla urzędników, druga dla nauczycieli.

Dobrze! Jednych bije się jednym kijem, drugich — podwójnym. Bo gdy urzędnikowi zabiera się trzy razy w tygodniu obiad, zmniejszając jego pobory o 30 proc., nauczycielowi zostawia się dwa dni w tygodniu, w których będzie mógł jeść obiad z rodziną. Dodając mu bowiem 25 proc. godzin nadliczbowych, a do tego 3—4—6 godzin „oszczędnościowych“, zmusza się go do 28 godzin pracy miesięcznej, zmusza się go do porzucenia jakichkolwiek godzin w zakładach prywatnych, — co znaczy obniża się jego dochody o 60 proc.

W zakładach, gdzie pracuje 40 nauczycielskich sił, 14 do 18 idzie wobec tego „na zieloną trawę“, zaś 30—32 pracuje ponad siły, — bo poniżej normy dotychczasowej płacy, t. zn. z przeświadczeniem, że dochody pracownika zmalały o 100 proc., wobec drożyzny o 200 proc. Wszystko cofnięte o rangę wstecz! Dyrektor rozstawiony dodatków dyrektorskich, opału, mieszkania itd. Co to zaprowadza? To, że chyba w drodze dyscyplinarnej iść będą jednostki, za karę, na stanowisko wizytatora — czy dyrektora, które to stanowiska były dotąd odznaczeniem dla jednostek zasłużonych na polu szkolnictwa! A to wszystko, razem wzięte, do czego prowadzi?

Czy do sanacji skarbu? Czy do dźwignięcia kulturalnego w Państwie? Czy do poprawy złych stosunków w różnych gałęziach administracji państwowej?

Nie! Stokroć nie! Upośledzanie w ten sposób rzeczy jest krótkowzroczną akcją! Ono prowadzi do wręcz przeciwnych wyników! Skarb nie wiele zyska, a Państwo straci może... bardzo wiele! Dlatego póki czas jeszcze „Cavaunt consules!“...

Nauczyciel.

Kronika sportowa.

IIE ROZEGRANO ZAWODÓW MIĘDZYPAŃSTWOWYCH W 1925 R.

Według obliczeń sekretarjatu FIFA rozegrano w roku 1925 61 spotkań międzynarodowych w Europie. Najwięcej spotkań miała Austrja i Węgry po 10 meczów, Szwecja 8, Szwajcarja 7. Po 6 meczów rozegrały Belgja, Finlandja, Holandja, Włochy i Hiszpanja. Najwięcej zwycięskich spotkań rozegrały Szkocja i Czechosłowacja, gdyż w czterech spotkaniach wszystkie były zwycięskie. Dlaczego niema ani słowa o Polsce?

Czy oficjalny sekretarz FIFY, a zatem międzynarodowego Związku, do którego Polska od 6-ciu lat należy, zapomniał że Polska istnieje?

Wątpimy, by to mogło mieć miejsce — szczególnie w okresie inscenizowania konferencji brukselskiej przez PZPN., która narobiła tyle krzyku w sportowej Europie.

Pan Hugo Meisel zabawił się w Macchiavellego — a Dr. Cetnarowski ugościwszy swego przyjaciela Johansona, prezesa szwedzkiego związku, liczył na niego jak na Zawiszę, tymczasem spotkał się z odmową szwedzkiego związku, że do zamierzeń PZPN-u ręki nie przykłada i FIFY nie ma zamiaru rozbijać

w. m.

Kinematogramy.

NOWY ROK W KAWIARNI.

Na Nowy Rok przyszedłem jak zwykle do kawiarni. Usłużny Jasio przyniósł mi herbatę.

— Panie Jasiu — zapytałem — jak poszedł Sylwester?

Smutnie westchnął — Najwięcej mnie zawsze martwi właśnie Sylwester i Nowy Rok. Przez 365 dni człowiek gości usługuje, napiwków żadnych nie dostaje. Czeka tylko na koniec roku, żeby każdemu podać na pamiątkę kalendarzyk i życzyć na Nowy Rok. Popatrz pan tylko, jak dziś wygląda kawiarnia. Z moich sztamgastów prawie nikogo dziś pan tu nie zobaczy — na palcach jednej ręki można ich wszystkich porachować.

Cały rok przychodzi taki gość regularnie jak student na pierwszą randkę. Na kilka dni przed Nowym Rokiem przestaje nagle przychodzić, idzie do innej kawiarni, gdzie go nie znają i tam siedzi. Bo wie, że ani kelner, ani płatniczy jemu, jako obcemu, nie będą życzyli szczęśliwego Nowego Roku. Zresztą takiemu gościowi jestto całkiem obojętne. Nikogo się taki w cudzej kawiarni nie wstydzi i choćby tam kelner przed nim dwieście razy kładł kalendarzyk noworoczny, gość nie bierze go nawet do ręki, albo się jeszcze na kelnera gniewa i powiada, że kalendarza nigdy nie używa.

Za to u mnie już na kilka dni przed Nowym Rokiem zaczyna się zmieniać wygląd kawiarni. Całkiem inni goście przychodzą. Popatrz pan np. na tego grubego pod oknem. Czy pan go kiedy tu widział? Ale ja go dobrze znam! To sztamgast z „Wiedeńskiej“. Tam zobaczy go pan przy oknie przez cały rok. Siedzi i kibicuje przy szachach. Teraz pod koniec roku zaczął przychodzić do nas. Ale ja się takimi gośćmi noworocznymi specjalnie opłacuję. Taką kawę dostał, że mogę gwarantować, że po niej dłużej, jak kwandrans, gazety czytać nie będzie. Musi być przecież jakaś solidarność kelnerska. A my pod tym względem mamy dobrego nosa i wywąchamy zaraz takiego noworocznego gościa.

Proszę nie myśleć, panie redaktorze, że nam chodzi o tych kilka złotych noworocznego. Tylko, żeby taki gość nie myślał, że on jest mądrzejszy od nas wszystkich i że my wierzymy, że on akurat na dwa dni przed Nowym Rokiem wyjechał ze Lwowa albo zachorował i dopiero w kilka dni po Nowym Roku wrócił.

Serce człowieka boli. Cały rok go się usługuje. Taki sztamgast — jak przyjdzie po obiedzie do kawiarni — to siedzi kamieniem od drugiej do szóstej, a czasem aż do samej kolacji, kibicuje przy szachach, kartach i domino, każe sobie podawać wszystkie gazety lwowskie i nie lwowskie, wołać go muszę do telefonu ze trzydzieści razy, tu w kawiarni pisze wszystkie swoje listy i załatwia całą buchalterję, tu zamawia sobie wszystkich interesentów i tu właściwie prowadzi swoje biuro, a nic go to prawie nie kosztuje, bo co najwyżej cecha jego wynosi 60 groszy. Nigdy więcej, niż jeden melanż i 10 szklanek czystej wody, nie zamawia. A bułki przynosi sobie z domu. Za tych 18 złotych miesięcznie, które zostawia w kawiarni, ma lokal oświetlony, opalony, z usługą, angielskim klozetem i umywalnią. Na odchodnem zabiera zawsze przynajmniej jedną gazetę, której nie miał czasu przeczytać i wyrywa dla żony z pism ilustrowanych dodatki o modzie i poradniki kobiece. A kelner musi jeszcze trzymać język za zębami i udawać ślepego, choć widzi, jak gość tak kiepsko tę gazetę wsadza do kieszeni, że mu aż wystaje.

A jakie pretensje ma taki sztamgast! Na wszystko narzeka, wiecznie jest zirytowany, co chwila grozi, że przestanie przychodzić i zmieni kawiarnię. Dla świętego spokoju — wszystko się znosi, choć daje panu słowo honoru, że do takiego sztamgasta dokłada gospodarz nieraz trzy razy więcej, niż da utargować i gdyby nie trafił się od czasu do czasu lepszy gość, co zamawia flaszkę wina, to możnaby śmiało zamknąć kawiarnię. Za to wszystko na zakończenie roku ma biedny kelner takie podziękowanie.

Ale patrz pan, jak ten gość zaczyna się coraz mocniej kręcić na krześle. Kawa była prima a nasza kucharka ma także złość na takich noworocznialków.

Rzeczywiście, za chwilę znikł gość w ubikacji, o której się nie mówi. Wrócił dopiero za dobry kwadrans. Z miny jego wyczytałem, że przeszedł ciężką walkę wewnętrzną.

Trzy razy jeszcze w ciągu popołudnia musiał przerywać czytanie gazety. Przynajmniej — jak objaśnił mnie Jasio — biedna babcia z 60 miała noworoczne.

Roll

DZIAŁ SZACHOWY

RED. M. WRÓBEL.

Listy prosimy adresować do Redakcji z dopiskiem „Szachy".

Zadanie L. 11.

J. BUNTING

1 nagr. „NEWCASTLE CHRON".

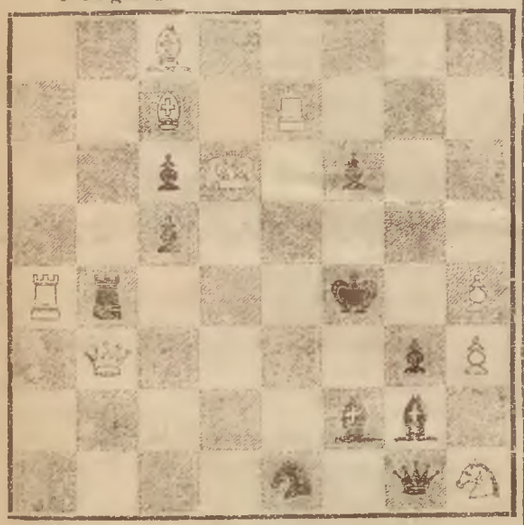

2 mat.

Zadanie L. 12.

J. ZUŻEWICZ LWÓW.

(Oryginalne)

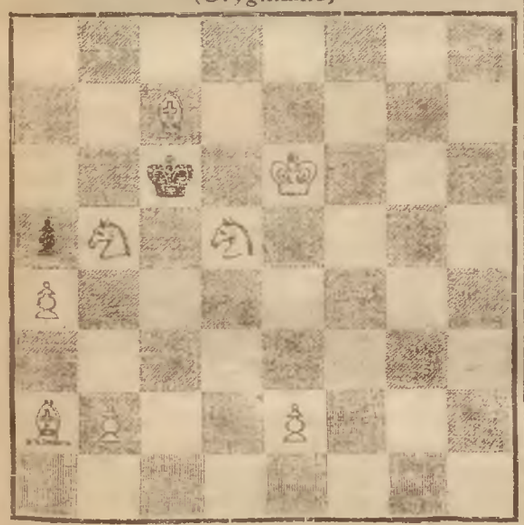

3 mat.

Rozwiązania zadań.

L. 7. M. SOUKUP.

1. Hg6-h7! ∞ 2 Hb7‡
Kc6 2 Sb4‡
Gc8 2 Hb1‡

L. 8. M. KMIETOWICZ.

1. Wf7-e7! c5 2 Hf7 Sf6 ∞ 3Hh7‡
Sf4 ∞ 3Hg6‡

Trafne rozwiązania nadesłali Pp.:

A. Brill, L. Flaszecki (7), S. Florsek, M. Kmietowicz, H. Lermer, S. Limbach, A. Lutman, Ks. J. Matwijas, T. Müller, L. Rauch W. Stachnich, Z. i L. Weithorn, J. Zużewicz.

Uzupełnienie.

W zadaniu l. 9 prosi autor o wykreślenie białego Gg8 i czarnego Se7.

W zadaniu l. 10 J. Rosbergera biały król znajduje się na a5.

Partja L. 13

grana na międzynarodowym turnieju w Bolonji.

Białe Guarini.	Czarne: Rastrelli.
1) d2-d4, d7-d5;	6) d4×e5, Sf6 g4;
2) c2 c4, Sg8 f6;	7) Sg1-f3, Sb8-c6;
3) c4×d5, Sf6×d5;	8) Gc1-f4?[2]),
4) e2-e4, Sd5-f6[1] ;	Sc6-b4!![3])
5) Gf1-d3, e7-e5!;	9) Gd3-c2, Hd8-d1+!

B. poddaje.

Uwagi

[1]) Można tutaj grać także Sb6.

[2]) Błąd, należało grać Gg5 i oddać ofiarowanego piona.

[3]) Białe traci figurę po Ha4+ nastąpi Gd7 10 Gb5 Sd3+! wygrywa figurę po 10 Hb3 G 6 11 H 4+Hd7 12 Hd7+ Gd7 jeśli teraz Ke2 Sd3 Kd3 14 S.2+ zdobywa wieżę.

Partja L. 14

grana na turnieju w Moskwie.

Białe: Marshall	Czarne: Spielmann
1) d2-d4. sg8 f6;	23) Hf2-f3! Sh7-g5;
2) c2-c4, e7 e6;	24) Hf3 h5, b7-b6;
3) Sb1-c3, d7-d5;	25) Wf4 h4, Hd7-c8;
4) Gc1 g5, Sb8-d7;	26) S-3 e2, a7 a5?
5) e2-e3, c7-c6;	27) Wf1 f6!![4])Hc8 f8;
6) c4×d5[1]), c6×d5;	28) Se2-f4![5]) a5×b4
7) Gf1-d3, Gf8-e7;	29) Sf4 g6, f7×g6;
8) Hd1 c2! o-o;	30) Wf6×f8+
9) Sg1-f3, Wf8-e8;	Wa8×f8;
10) o-o, h7-h6;	31) Hh5×g6, Sg5-e4;
11) Gg5-f4![2]) Sd7 f8;	32) Gd3×e4, d5×e4;
12) Sf3-e5, Sf6-h5;	33) Wh4×h6! Ge6-f5;
13) Gf4-g3, S-5×g3.	34) Hg6 g5, We7-e6;
14) h2×g3, Ge7-f6?[3])	35) Wh6×e6,
15) f2-f4; Gf6×e5;	Gf5×e6;
16) f4×e5; Gc8-G4;	36) Hg5-g6, Ge6-d5;
17) Wf1-f4; Hd8-d7;	37) e5-e6, Wf8-e8;
18) Wa1-f1, We8 e7;	38) Hg6-f7+ Kg8 h7;
19) b2-b4, Gg4-e6:	39) Hf7-d7, We8-a8;
20) Wf4-f2, Ge6-g4;	40) e6-e7, Gd5 f7;
21) Wf2 f4, Gg4-e6;	41) Hd7-c6, Cz.
22) Hc2 f2, Sf8-h7;	poddaje.

Uwagi

[1]) Marshall nie chcąc stracić tempa wskutek późniejszej gry czarnych d×c4 mienia piona rozwijając czarnym Gc8!

[2]) Piękna groźba Sb5 c×b5? Gc7! ze zdobytym H.

[3]) Słabo po Gd6 białe nie mogły grać f4 z powodu f6 i następnie zdobycia piona na e3.

[4]) Po przyjęciu ofiary nastąpi Hb6! z bliskim matem.

[5]) Po przyjęciu ofiary g×f6 29 e×f6 Wa7 30 S×e6! f×e6 (S×e6 31 Wg4+ Sg5 32 W×g5+ hg5 33 Hh6#) Hg6+ Wg7 32 fg7 H×g7 33Wh6! z przewagą białych

Wiadomości.

*) Mistrz S. Rossetti dał przedstawienie gry zbiorowej we Florencji na 30 szachownicach z wynikiem +21—2=7.

*) W Holandji odbył się mały turniej „czterech". Pierwsze miejsce zajął Dawidson 3p wygrywając wszystkie partje. Drugie miejsce zdobył Euwe 2 p. Ostatnie dwa miejsca podzielili Sämisch i znany kompozytor szachowy Wecnink po ½ p.

*) Pierwszą nagrodę o mistrzostwo Szwecji zdobył Kinnmark 5 p. na 7 partji. Drugie i trzecie podzielili Berndtsson i Dahl 4 p.

*) Na konkursie dwuchodówek rumuńskiej gazety szachowej „Revista de Sah", pierwszą nagrodę zdobył Grinblat. 2 i 3 podzielili Grinblat i Sifman, 4 otrzymali Cofman i Critman.

Konkursy.

Wiener Schachzeitung rozpisuje międzynarodowy konkurs na 3 maty z echem kameleonowym. Przycz m musi być jedna figura czarna przetrzymana i to w siatce echowej. Termin nadsyłania zadań I. grupy upływa z dniem 30 marca 1926 r. Tematem tej grupy jest przetrzymanie jakiejkolwiek czarnej figury stojącej bezpośrednio obok króla 6 nagród. Sędzia J. Paluzie z Luceny.

Urzędnik gminy zdefraudował pieniądze i uciekł.

Łuck w grudniu.

(ola) W urzędzie gminnym w Klewaniu, pow. równieńskiego, pracował od lata niejaki Stanisław Mazur, pochodzący z województwa poznańskiego.

Urząd gminy polecił mu ściągać zaległe podatki od mieszkańców miasteczka. W końcu listopada Mazur nagle znikł, zabierając przeszło 400 zł. zebranych pieniędzy i pozostawiając w Klewaniu żonę i dwuletnie dziecko bez żadnych absolutnie środków do życia. Za niesumiennym urzędnikiem rozpisano listy gończe.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w grudniu 1925.

ZE SCENKI LUDOWEJ. Scenka ludowa Sokoła II. zaczyna wchodzić na właściwą drogę. Już poprzednia sztuka „Twardowski na Krzemionkach" odegrana bardzo starannie — dawała wyraz pracy całego zespołu i niestrudzonego kierownika i reżysera, p. Edera. Obecnie wystąpiono z premierą „Skarbu zaczarowanego" Szygetty'ego. Stwierdzić muszę, że grano go bardzo poprawnie. Od roku do dziś scenka ludowa poszła bardzo daleko naprzód, a najlepszym dowodem realizacji zamierzeń jest coraz większe zainteresowanie i zawsze wysprzedana sala. Na czoło grających wysunęła się p. H. Reszytarska. Wygląda bardzo ładnie i nieraz zdobywała się na momenty głębokiego przeżycia psychiki kobiecej. P. Wojnarowska, oddając typ: „gdzie djabeł nie może, tam babę pośle", pełna werwy i życia krzątała się po scenie — grą i śpiewem wywołując nieustanne oklaski. Pp. Czabanowski, Denenfeld, Szyn-

Konkurs piękności dziecka.

Wynik głosowania w X-tej serji.

W dziesiątem głosowani tygodniowem **nadesłano ogółem 2823 kuponów-głosów.**

Do ostatecznego rozstrzygnięcia dochodzą:

Leszek Jarema (Nr. 27)
ze Stryja — 725 kuponów.

Na drugiem miejscu znajdują się

Zdzisia Krajewska (Nr. 77)
438 kuponów-głosów

i Irenka Pospolita (Nr. 76)
418 kuponów-głosów.

Wobec tego, że Zdzisia Krajewska i Irenka Pospolita otrzymały równą ilość głosów — **obie dochodzą do ostatecznego rozstrzygnienia.**

Na dalszych miejscach:

4. Zbyszek Malina ze Lwowa (Nr. 53) 318 kuponów.

5. Jańcia Jakubowska ze Lwowa (Nr. 50) 294 kuponów.

6. Zbyszek Łużecki ze Lwowa (Nr. 59) 240 kuponów.

7. Danuta Brudriszor ze Lwowa (Nr. 43) 180 kuponów.

8. Manio Łysakowski ze Złoczowa (Nr. 1) 103 kuponów.

9. Urszulka Kozubska ze Lwowa (Nr. 58) 87 kuponów.

Które dziecko z dwunastej serji jest najpiękniejsze?

Do ostatecznego rozstrzygnienia dochodzi z serji dwunastej dwoje dzieci t. zn. te, które otrzymają największą ilość głosów.

Przez cały następny tydzień do piątku 8 stycznia każdy egzemplarz „Wieku Nowego“ zawierać będzie kupon, uprawniający do głosowania.

Na kuponie należy wypisać nazwisko najpiękniejszego dziecka, oraz numer odnośnej fotografji i przesłać go do Redakcji „Wieku Nowego“, Lwów, Sokoła 4 pod „Konkurs piękności dziecka“ do środy 13 stycznia 1926.

Jeden Czytelnik może nadesłać więcej kuponów.

Każdy kupon liczy się za jeden głos.

Sąd konkursowy może, niezależnie od wyników głosowania Czytelników, przedstawić do nagrody inne jeszcze dzieci.

KUPON, uprawniający do głosowania w konkursie piękności dzieci.

XII. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

_____

2) Numer fotografji _____

Iralewicz, Sobolewski, Nałęcz, Gałuszkiewicz i Martyniuk grą przechodzili samych siebie. „Skarb zaczarowany“ może zaliczyć Scenka ludowa do sztuk opanowanych przez siebie najlepiej — tak pamięciowo, jak i artystycznie. P. Eder, jako kierownik i reżyser zasłużył przez swą wytrwałą pracę na maksimum uznania. Scenka ludowa wykazuje obecnie nadzwyczajną żywotność. Dlatego wszelkie zakusy, dążące do podcięcia jej bytu, wszelkie zaściankowe sądy domorosłych recenzentów — w imię dobra idei polskiej odpieramy stwierdzeniem, że jest ona godną pochodnią, która niesie światło między szerokie masy przedmieścia.

Z AKADEMICKIEGO KOŁA STANISŁAWOWIAKÓW. W dniu 28. grudnia br. założono przy akademickiem kole Stanisławowiaków scenkę dramatyczną, która ma za zadanie objeżdżać miasteczka województwa stanisławowskiego. Kierownikiem literackim obrano p. Jerzego Zarzyckiego, reżyserem p. Miksiewicza. Administrację stanową pp. Szandrowska, Nowakowski i Dąbrowski. Ze względu na zamierzone rychłe podjęcie prac — apeluje zarząd koła do akademików Stanisławowiaków, by niezwłocznie zgłaszali swą współpracę. Zgłaszać się można u prezesa koła, p. Jerzego Zarzyckiego lub u reżysera scenki p. Miksiewicza. Komisja przedsiębiorstw czyni ostatnie przygotowania do wieczorku w dniu 5-go stycznia. Ogromny popyt za zaproszeniami świadczy dobitnie o wielkiem zainteresowaniu.

AFERA BREITBARDA. Brat słynnego atlety, produkując się w tut. cyrku, uległ kontuzji. Rozpoczął więc leczenie, ale należących się lekarzowi 50 zł. nie zapłacił — tylko cichcem wyjechał do Stryja. Poszkodowany udał się do policji po interwencję a ta, nie bacząc na dziedziczną skłonność do łamania żelaza, zajęła się z miejsca pomysłowym atleta.

J. Z.

Kącik kobiecy.

POGADANKA.

Dostrajając się do ogólnego nastroju chwili, należałoby nam dziś zastanowić się nad tem, jak przetrwać obecny ciężki okres gospodarczy, jak zapobiec temu, aby skutki jego nie odbiły się ujemnie na zdrowiu rodziny ani na wychowaniu i kształceniu dzieci. Żle i niepewne czują się prawie wszyscy, nieufnie patrzą w przyszłość, czekając nadaremnie ratunku z zewnątrz, spodziewając się, że to przecież jakoś się skończy, że coś się stanie a nie chcą widzieć, że jedyny i prawdziwy ratunek jest blisko, bo w nas samych. Jeżeli każdy z nas zacznie reformę od siebie, od swego domu, jeżeli skrupulatnie z ołówkiem w ręku skontroluje kupując, co potrzebne — a co konieczne, jeżeli w obopólnym zrozumieniu swego dobra tak mąż żonie, jak żona mężowi w wymaganiach swoich pójdą na rękę, aby związać koniec z końcem, aby nie przekroczyć granicy swoich dochodów — to w niedługim czasie zmieni się wszystko na lepsze. Lwia część pracy w tym wypadku spada na kobietę i to każdą, tak w suterenach jak na pierwszem piętrze, bo tu i tam zaczyna się rwać, tu ubędzie posługa, gdzieindziej obejdą się bez praczki, tam znów obetną kilka punktów, podwyższą mieszkanie, w kieszeniach ubywa a mimo tego żyć i ubrać się potrzeba — a więc i w wyżywieniu i ubraniu, gdzie się da tylko, należy przeprowadzić reformę. Dr. Hanish, reformator amerykański, w dziele swoim o odrodzeniu ludzkości twierdzi, że, aby żyć, rozwijać się i wydatnie pracować, wystarcza

dla ciężko pracującego dziennie:
20 dkg. pszenicy
25 dkg. owoców
6 dkg. tłuszczu

dla lżej pracujących:
12 i pół dkg. pszenicy
30 dkg. owoców
3 dkg. tłuszczu

dla umysłowo pracujących:
6 dkg. pszenicy
50 dkg. owoców
3 dkg. tłuszczu,

licząc po cenach targowych
20 dkg. pszenica (mąka, wyższe przetwory) 15 gr.
30 dkg. owoców 50 gr.
6 dkg. tłuszczu (bezwzględnego) 50 gr.
1 zł. 15 gr.

Przytem nakazuje jak najwięcej ćwiczeń oddechowych, słońc i przestrzeni. Nam trudno jest jednak uwierzyć w możliwość podobnej egzystencji i nie obawiam się zupełnie, aby ktokolwiek z czytelników miał ochotę choćby w celu uregulowania swego budżetu, recepty tej spróbować. Nie idźmy jednak tak daleko, ale obliczmy, ile i czego zjadamy na osobę w domu dziennie, w jakim to jest stosunku do powyższych cyfr a jeżeli przewyższa je kilkakrotnie, spróbujmy zredukować. Za silne odżywianie jest również szkodliwe, jak niedożywianie, najczęściej jednak grzeszymy nieumiejętnem odżywianiem się. Jadamy to, co nam smakuje, co lubimy a nie to, czego nasz organizm potrzebuje. Odżywianie takie jest w najwyższym stopniu niekonomiczne — za drogie pieniądze popadamy w przeróżne choroby i płacimy następnie znów wiele, aby za pomocą dyety uwolnić organizm od skutków naszej lekkomyślności. Jest to marnotrawstwo, którem grzeszą często słabo matki wobec swych dzieci. „On tego nie chce“, „on tego nie lubi“ — powiadają często, podając dzieciakowi zamiast mleka, kaszki, jarzyn i owoców — szynkę, jaja, czekoladę, cukierki i ciastka, ciesząc się, że jest tłuste, dobrze odżywiane — bo „niczego mu nie żałują“, a tymczasem marnuje się tylko zdrowie dziecka i pieniądze.

Z kolei wypadałoby pomówić o strojach — boję się jednak, że będzie to głos wołającego na puszczy.

KUCHNIA DJETETYCZNA.

JAJA, GOTOWANE NA TWARDO tak, że się je na 6—7 minut wrzuca do kipiącej wody, dla starszych są bardzo ciężko strawne. Lepiej jest gotować je inaczej. Kładzie się je do zimnej wody a gdy ta zacznie „mrugać“ t. zn. ogrzeje się do 60 st. R. zasuwa się naczynie, przykrywa pokrywą i stawia na boku, na pół godziny. Tak ugotowane jajo ma białko galaretowate, a żółtko sypkie, przez co jest lekko strawne. Aby je łatwo od skorupy oddzielić, należy szybko z gorącej wody włożyć do zimnej.

JAJA Z CYTRYNĄ

Chcąc chorym urozmaicić danie z jaj, można to uczynić w następujący sposób. Białko oddziela się od żółtka i ubija każde osobno z odrobiną soli. Następnie bijąc, wpuszcza się na białko kroplami sok z pół cytryny, przez co zbija się ono w małe kłaczki, mieszane z żółtkiem i podaje na chlebie lub bułce.

Ciemne i jasne suknie wieczorowe.

(1) Ogromna r znaność cechuje zmatnie kreacje wieczorowych sukien. Wybór nie będzie zatem trudny.

Pierwszorzędne pracownie krawieckie w Paryżu usiłują umieścić znowu linję stanu tam, gdzie z przyrodzenia jest na miejscu.

Typową ilustrację tych prób jest sukienka z czarnej crepe merocain, jak to wskazuje pierwsza rycina. Spodnica kloszowa górą zmarszczona. Zmarszczenie to umieszczone jest pod stanikiem. Haft z perełek srebrnych z tego stanik, a u spodnicy tworzy bordiurę fantastyczną.

Szyk tego modelu nie da się zaprzeczyć.

Druga rycina przedstawia zgoła odmienny typ wieczorowej sukni. Jest ona z bladoróżowej crepe de chine. Przybranie stanowi suknia różowa, naszyta zygzakowato dokoła wycięcia przy szyi i tem gdzie spodniczka łączy się ze stanikiem.

BIAŁE JAJA.

Ubić osobno 6 żółtek i sześć białek na pianę i zmieszać. Rozbijając mateczką dodać 2 filiżanki gorącego mleka, łyżeczkę deserowego masła i cukru lub soli do smaku i wstawić na 20 minut w gotującą się owoli w naczyniu wodę.

OMLET BEZ MĄKI.

3—4 jaja dobrze rozbite z 3 łyżkami mleka z dodatkiem sparzonego usiekanego szpinaku lub młodego groszku (konserwa) drobno usiekanej szynki lub szczypiorku posolić, popieprzyć, usmażyć na maśle na rumiano i podać.

Odżywiając chorych, trzeba pamiętać, że potrawy mączne zdrowsze są bez cukru, szczególniej jeżeli dodaje się do nich mleka lub śmietany, gdyż wtedy nie wytwarzają się w żołądku kwasy.

RADY PRAKTYCZNE.

Zienia w wazonkach lśnie, jeżeli między podstawką a wazonkiem nienia przewiewu. Chcąc temu zapobiec kładzie się drewienka pod wazonek, aby powietrze miało łatwiejszy dostęp.

Aksamitne ubrania w prążki pierze się kwilają, wyciska mocno a następnie przesuszywszy nieco, przeciąga na gorącym żelazku.

Plamy z atramentu z marmurowego kałamarza trzeba ostrożnie zcierać mydłem binsteinowem.

Jak obchodzić się z kołdrami? Bardzo często można widzieć, jak służące, piękne i kosztowne kołdry trzepią trzcinką lub trzepaczką na żelaznej poręczy ganku. Myśląca pani domu pod żadnym warunkiem nie powinna pozwolić na to.

Oczyszczanie kołder powinno się odbywać tylko przy użyciu miękkiej włosianej lub aksamitnej szczotki — trzepać trzepaczką nie należy, gdyż wtedy przerywają się i pękają nici, któremi kołdra jest szyta i wata lub wełna usuwa się — przy trzepaniu łamią się też guziki. Na słońce nie należy ich również wywieszać bo pełzną. Plamy na kołdrze czyści się benzyną, zwilżywszy poprzednio wodą, aby obwódki nie było. Prześcieradła z kołder, na których w rogach został jeszcze kolorowy znaczek, piorąc, wypłukać najpierw w zimnej wodzie, gdyż włożone do gorącego ługu mogą na rogach mieć kolorowe plamy, które później bardzo trudno puszczają. Przerabianie starych kołder opłaca się tylko wtedy, gdy są na owczej wełnie. Kołdry z waty lepiej użyć w zimie dla służby a nie przerabiać. Plamy z rdzy na bieliźnie usunie się, jeżeli w 1 litrze wody rozpuścimy łyżeczkę od kawy kwasu kamienia winnego, namoczywszy w tym płamę na 24 godzin, a następnie wypierzemy dobrze w czystej wodzie.

NA CO PRZYDAĆ SIĘ MOŻE CIBOINKA?

Gałązki i szpilki sosny i jodły zawierają w sobie żywicę, która w chorobach dróg oddechowych jako środek leczniczy bardzo jest skuteczny. Drzewko więc całkiem oberwane, nim zaczynie się sypać, można pociąć i ususzyć, biorąc tylko cieńsze gałązki i szpilki a jeszcze lepiej zrobić z nich ekstrat sosnowy. W tym celu kładzie się drobno pokrajane gałązki i szpilki ciasno do żelaznego garnka i zalewa się je wodą. Gotuje się przez kilka godzin, dolewając i przecedza przez płótno. Odwar powinien mieć silny zapach żywiczny. W końcu należy dodać jeszcze garść soli kuchennej, zagotować, zlać w małe flaszeczki i silnie korkując, zalakować. Kilka kropel tego ekstraktu, wlane do naczynia z kipiącą wodą, wystarcza jako inhalacja lub do odświeżenia powietrza w pokoju.

ZAPISKI.

PAMIĘTNIK KS. PANASIA, więźnia stanu i bohatera legjon., obejmujący przejście II. Brygady. Huszt i proces w M. Szlget rozpoczyna drukować „Panteon Polski", Lwów, Skrytka 98. Prenumerata tylko 4 zł. kwartalnie. Zeszyt 22 wyjdzie 15 stycznia.

Humor zagraniczny.

— Ożeniłeś się?
— Tak.
— I jaka jest twoja żona?
— Bardzo wielostronna. W muzyce jest jak u siebie w domu, w literaturze jest jak u siebie w domu, w modzie jest jak u siebie w domu, w towarzystwie i w barze jest jak u siebie w domu. Tylko w domu nie jest jak u siebie w domu.

(„Die Bühne", Wiedeń).

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ.

OGŁOSZENIA

Dr. Zygmunt Selzer
specjalista chorób nosa, uszu, gardła i krtani
mieszka obecnie 38161
Lwów, ul. Jagiellońska 7. Tel. Nr. 27-99.

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych
Dr. GOLDSTEIM b. felew kliniki wiedeńsk. i berlińskiej,
ovo. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42.
10006

Dentysta-Technik Adolf FISCHER
b. długoletni kierownik Zakładu Dr. Pilc kiego,
przyjmuje obecnie we własnym Zakładzie **przy**
ul. Rutowskiego 10, od 9—6. 10-50

Lekarz Dentysta
Ida HOFSTEIN-BURGEROWA
przedtem w zakładzie Dr. Katznera
obecnie ordynuje w chorobach
zębów i jamy ustnej przy
ul. Podleskiego 6.
Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie ro-
boty w zakres techniki dentyst. wchodzące. 10059

Specjalista chorób weneryczn. i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wiod.
i lwow. ord. 8—10, 12—1.
3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, ul. ASNYKA 1**
(róg ul. Pańskiej). Telefon 48—01. 10060

Specjalista chorób pł c. serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834 Prześwietlanie
Roentgenem. Leczenie lampą „Sollux“ i lampą kwarc.
37849

PALNIKI
NAFTOWO-GAZOWE
nadające się do wszystkich lamp naftowych. — Czysto białe światło przy małem zapotrzebowaniu nafty.
Oskar Fassler
Lwów, ul. Sykstuska 29.
Przybory i części do wszelkich systemów lamp naftowych. 10057

DYWANY chodniki, firanki, portjery, kapy, narzutki, materje na pokrycia mebli, drelichy na materace, story do okien, linoleum i ceraty. 13
TAPETY w najnowszych wzorach, oraz własna **pracownia tapicersko-dekoracyjna**
S. WEISS
Lwów, ul. Sobieskiego 2.

Z powodu ogólnej stagnacji
poleca **po cenach przystępnych:**
Łóżka żelazne i mosiężne. **Łóżeczka** dziecinne. **Siatki** do łóżek. **Materace** włosienne i sprężynowe. **Otomany i Kanapki** do składania. **Garnitury** salonowe. **Meble** gięte. **Karnisze** mosiężne.
MAGAZYN MEBLI
STEIL i Spółka
Lwów, Kazimierzowska 28.
3193

Dokładny podręcznik-samouczek wyrobu dywanów smyrneńskich i perskich z ilustracjami, na podstawie której zobowiązuję się panie i panów wyuczyć po przeczytaniu, wysyłam za nadesłaniem pocztowem 2 złp. Podręcznik wraz z rozpoczętą robotą 14 złp. Pierwsza polska wytwórnia dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18. Proszę o podanie dokładnego adresu. 10042

Ceny kalkulowane po kursie
1 DOLAR = Zł. 5·18
NA 3 MIESIĘCZNE RATY
POSEZONOWA SPRZEDAŻ
Niżej cen fabrycznych
sprzedaje Magazyn konfekcji damskiej i męskiej
„VIENNAPOL“
Lwów, ŁYCZAKOWSKA 7.
futra, raglany, kurtki, spodnie, płaszcze damskie plusz. i welur.
Udzielamy też kredytu P. T. Urzędnikom prowincjonalnym. 10065
Uwaga na Nr. domu i firmę.

ŁAPKI na wydry, lisy, kuny
BRONI przybory myśliwsk. i amunicję, po-
Bolesław Jankowski, leca najtaniej
Lwów, Czarnec-kiego l. 2. 37565

WOLNE POSADY

POSZUKUJE SIĘ
Inżyniera-prelegenta
dla stałych Kursów lotniczych
przy Szkole Mierniczej i Drogowej w Kowlu, obznajomionego z silnikami spalinowemi i zastosowaniem ich do lotnictwa.
Pobory według umowy. 76
Oferty poważne, opatrzone w odpowiednie referencje nadsyłać pod adresem:
Kowel — Wydział Wykonawczy
L. O. P. P.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego uczciwa z dobremi poleceniami. Św: Teresy 8 parter. 38572

POSZUKUJE się pielęgniarkę starszą z najlepszemi rekomendacjami do dziecka półrocznego na wieś. Zgłaszać się: Hotel Georgeta do pokojowej 3 p: 38575

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejącą dobrze gotować poszukuje Gottlieb Zyblikiewicza 51. 38586

PANNA Niemka do 5 cio letniego dziecka tylko z świadectwami poszukiwana. Zgłosić się: Dr: Meisels — ulica Czarneckiego 3. — 38457

PRZYJMIE zdolną raftynowaną panię do kroju i szycia konfekcji damskiej. Wymagam dobry najnowszy krój. Piekarska 1 1A. Mleczarnia Przewocka.

POSZUKUJE osoby starszej, któraby się zajęła domem u młodego, bezdzietnego małżeństwa na prowincji. Zgłoszenia jaknajwcześniej kierować pod KIEROWNIK SZKOŁY do Adm: Wieku Nowego. 38369:

POSZUKUJE się wyszkolonej pielęgniarki do niemowlęcia z praktyką i świadectwami. Może być Niemka: Zgłoszenia Hermanowie Puławskiego 16; 38524

ZARZĄD dóbr Lubycza królewska poszukuje od 1 kwietnia 1926 kowala — maszynisty obznajomionego z pługami motorowymi Stocka, oraz z maszynami młyńskiemi gorzelanemi, wszelkiemi narzędziami i maszynami rolniczemi. Świadectwa w odpisach oraz zgłoszenia przesyłać pod Zarząd dóbr Lubycza król. poczta w miejscu. 17.

ZARZĄD dóbr Lubycza królewska poszukuje od 1 kwietnia 1926 dobrego stelmacha umiejącego wykonywać roboty lepsze, — — — — 18.

INTROLIGATOR DOBRY ROBOTNIK do robót prywatnych i galanterji potrzebny zaraz. M. Pozowski, Stanisławów:

POSZUKUJE pomocnika starszego praktykanta: nieźmanie; boczne dochody; umowa ustnie; Ehrenzweig fryzjer — Sadowa Wisznia — — — 22

POSZUKUJE służąca zwykła, czysta do wszystkiego z gotowaniem, dobremi świadectwami; Kaufman. Kopernika 22, II. p. — — — 10032.

INTELIGENTNIEJSZA służąca dobrze polecona do sprzątania dwóch pokoi i do kuchni potrzebna. — Zgłosić się 1—3 Dr. Penzias, Sykstuska 56 38568.

POSZUKUJE się dobrze polecanej służącej do wszystkiego z gotowaniem — Zgłoszenia między 4—6 Listopada 11B I. p. drzwi 8. — — 10009

FABRYKA „Metal“ poszukuje lakiernika do mebli żelaznych Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji przy ul. Zacharjewicza 5. — — — 10028

POSZUKUJE lepszej kucharki gospodyni Kościuszki 8. I pi Dr. Aszkenazy. — — — — 10056.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego, porządna z dobremi świadectwami umiejąca gotować. Zgłoszenia: Murarska 64 II. p. drzwi 8 między 3—6 10054.

POSZUKUJE rodowita francuska bona młoda, wesoła, dochodząca na 2 godziny dziennie do panienki. Zgłoszenia Administracja Wieku RODOWITA 10044.

POSAD POSZUKUJĄ.

DAM 100 ZŁ: za wyrobienie posady szoferskiej. Do Adm: Wieku pod „100“ 38547

BUCHALTER — BILANSISTA sporządza bilanse wykonuje wszelkie roboty w zakres buchalterji wchodzące. Łaskawe zgłoszenia pod UCZCIWY do Adm: Wieku. 38564

ELEKTROTECHNICY! Długoletni urzędnik branży elektrotechnicznej, zdolny sprzedawca, magazynier korespondent poszukuje posady na skromnych warunkach. — Listowne zgłoszenia pod ELEKTRYK do Adm: Wieku. 38307

ŚLUSARZ młody inteligentny poszukuje posady lakierkowiek, może być na prowincji. — Zgłoszenia listowne do Wieku pod ŚLUSARZ. 38443

POSZUKUJE posady podkuchennej w pensjonacie, bursie lub we dworze ze świadectwami. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod MARJA B: 9356 —

MŁODA DZIEWCZYNA, zredukowana pomocnica krawiecka zdolna i pilna szuka posady panny służącej lub pokojówki. Podejmie się każdej roboty. Odpowiedzi do Adm: Wieku Nowego pod PANNA SŁUŻĄCA. 9357

SZOFER poszukuje posady we Lwowie lub na wyjazd na skromnych warunkach Listy pod UCZCIWY. 38454

DROGERZYSTA z dyplomem młody zdolna siła poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Józefa Ebla, Sucha Małopolska, 21

OSOBA młoda zwinna inteligentna, poszukuje posady sklepowej najchętniej do składu win. Warunki według umowy. Zgłoszenia listowne do Administracji Wieku pod UCZCIWOŚĆ I PRACA. 10021.

RODOWITA Wiedenka poszukuje posady jako wychowawczyni lub odpowiednia posadę. Listy pod WIEDEŃKA do Wieku. — — — 10010

OSOBA starsza dobra gospodyni przyjmie samodzielne zajęcie; Maria Lindego 9, parter. 10012

GOSPODYNI kluczniczka starsza poszukuje zajęcia. Zofia — Lindego 9 parter na prawo 10011

SAMODZIELNA krawczyni szyje w domach płaszcze, kostjumy, suknie i przerabia w mieszkaniu lub na wyjazd. — Zgłoszenia do Wieku Nowego pod WYSZYCIE. 10027.

RUTYNOWANA z długoletniemi świadectwami pielęgniarka poszukuje posady do niemowlęcia od zaraz, — Łaskawe zgłoszenia pod NIEMKA. 10029.

PANNA z kaucją 600 złotych poszukuje posady kasjerki — Zgłoszenia do Administracji pod POSADA 10026.

NAUKA

INSTYTUT TAŃCÓW SALONOWYCH „WIR" RYNEK L. 17 II: P: podajemy do wiadomości, iż zaangażowaliśmy prof. tańców z Paryża, na nowe kursy najmodniejszych tańców, które się rozpoczną w najbliższych dniach. — Informacje i wpisy przyjmujemy od 5—8 wiecz. Durekcia. 38378

AKADEMIE z Niemiec udziela lekcji konwersacji w zakresie szkół średnich i handlowych za niską opłatą. Zgłoszenia pod AKADEMIK do Adm: Wieku. 38395

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 16 lekcjach płynnie grać z nut pod gwarancją wynucram. Kurs osobny 15 zł., zbiorowy 10 zł, miesięcznie. Zgłoszenia codziennie od 4—7 popołudniu. Specjalista gry na instrumentach włoskich i chorwackich i kierownik kursów szkolnych, Lwów plac Bernardyński 12. II. p 36473

KORESPONDENCYJNE KURSA PRZYGOTOWAWCZE DO MATURY GIMNAZJALNEJ „EKSTERNISTA". Opłata miesięczna 20 zł. Wojskowe 10 zł. Na odpowiedź załączyć znaczek. Ulica Wyspiańskiego l. 40. I p. drzwi Nr 6. 38508

„MATURA". Kursa przygotowawcze zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów, przyjmują wpisy na kurs matury gimnazjalnej, seminarjalnej sześcio i czteroklasowy gimnazjalny. Ponadto KURS UZUPEŁNIAJĄCY do matury seminarjalnej dla kandydatów z matura gimnazjalna lub realna. Wpisy od 11—3 Łyczakowska 47, I: p: 38539

UDZIELAM lekcje języka niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia pod NIEMIEC do Adm: Wieku. 38565

FRANCUSKIEGO i konwersacji udzielam łatwa metodą. — Godzina 1 złoty. Zgłoszenia pod FRANCUSKI. do Admin: Wieku Nowego 4 38578

MALARSTWA NA JEDWABIU (batiki) wyuczam nawet nie umiejących rysować. Z prowincji w jednym dniu. Szale, suknie, abażury, ekrany, obrazy itd: maluję. Rysuję, kombinuję powtarzającymi wzory. Zyblikiewicza 49, II: piętro wprost. — 38590

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 4. stycznia. Nauka dla młodzieży szkolnej odbywa się w osobnych godzinach jak również dla osób starszych i młodzieży handlowej; Ćwiczenia większe odbywają się co czwartki i niedziele od 6—tej. Loeffler, Friedrichów 8. 38197

KURS ARTYSTYCZNYCH ROBÓT RĘCZNYCH rozpoczyna Ewa Sassowerowa. Zgłoszenia Kołłątaja 7 I. p. 3272

KURS ARTYSTYCZNYCH ROBÓT RĘCZNYCH rozpoczyna Pani Fried Sassowerowa. Zgłoszenia Kołłątaja 7 I p. 3272

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii udziela profesor (matura — egzaminy) Antoniego 7, I. p. 2—5. — Tamże pełne kursy kompletowe z IV. i VI klasy gimn. 10035.

PRACOWNIA sztuki stosowanej Krasickich 18 przyjmuje zgłoszenia na kurs robót ręcznych od 3—5 i wykonuje artystycznie malowane (relief) sukienki na zamówienia. 38015

W PIERWSZORZĘDNEJ SZKOLE TAŃCÓW J. FRYSIOWEJ (RAULIHOWEJ ulica Rutowskiego 25, zmach Skarbka — rozpoczyna się KURS TAŃCÓW salonowych i wszelakich modnych. Wpisy codziennie od 6 do 9. Dobór towarzyski ściśle przestrzegany. 38624

ROZMAITE

WEŹMIE dziecko na wychowanie lub za swoje za odprawą. Polna 12 I. p. drzwi nr. 12. 38452

FORTEPIANY, pianina, harmonie pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mieszka tylko gotówka: JANAK, Lwów, Pańska 31. Telefon 25 45. 37224

AKUSZERKA samodzielna przyjmuje panie; Jówiata nr. 3 parter Deutschman. 38475

SZWALNIA — Teatyńska 1 A. szyje bieliznę męską damską dziecięcą i pościelową, robi mereżki ręczne, dziurki maszynowe i wstawia maszynowo koronki i haftu (tenluje). Wykonanie pierwszorzędne, tanie i szybkie. 38525

32 MORG., budynki murowane, wydzierżawie lub sprzedam. Zyblikiewicza 12, parter; 38511

PRZEDSIĘBIORSTWO OSZACOWANE NA 50,000 DOLARÓW POSZUKUJE POŻYCZKI 5,000 DOLARÓW NA PODKŁAD HIPOTECZNY. PISMA NADSYŁAĆ DO ADMINISTRACJI WIEKU POD J. N. 38520

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty diamenty kupuje po najwyższych cenach Ostermann Sykstuska 14. 38583

MASZYNY do szycia rowery, gramofony, prymusy, kupuje, naprawia wymienia, sprzedaje z gwarancją Nowacki — Lwów Orółecka 63. 38611

FORTEPIAN oraz maszyny do pisania wypożycza. Kolesza — Sykstuska 10. — 38605

KRAWATKI naprawiam — przerabiam. Tarnowskiego 3 — II: p: na lewo; 38600

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie; Asnyka 9, drzwi 2. 38406

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie, SOBIESKIEGO 30 parter — 10030

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości; WAŁOWA 27 (dom kanonu wymiany) parter prawy przez podwórze; 10031

W ZAKŁADZIE kosmetycznym i fryzjerskim Berty Thiel — (Plac Trybunalski 1. mezanin), usuwa się zanomocą najnowszych aparatów zmarszczki i nieczystości (twarzy; czerwoności nosa i rąk. Tamże wykonuje się artystyczne fryzury według paryskich żurnali, farbowanie włosów oryginalną farbą Henno strzyżenie włosów, roboty perukarskie i manicure. 2 3a1

UDZIAŁ w bardzo intratnej spółce odstąpię Zgłoszenia do Adm: Wieku pod PIĘĆ TYSIĘCY. 38569

NAPRAWA ZEGARKÓW pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. 38579

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów wszelkiej korespondencji przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza Nr: 5 — dawniej 3. — 12.

POMIESZKANIA maluje gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P: T: Urzędników i Oficerów na 3 miesięczne raty najtaniej. Firma I: M: Leichter, znany Kleiter, malarz pokojowy i dekoracyjny; Lwów, Sienkiewicza 12 A, I. p. 14.

NA KARNAWAŁ wykonuje suknie balowe i wizytowe podług najnowszych modeli francuskich zmiana pracownia szkoła damskich O. POLLAK, UL. CZACKIEGO 1. NISKIE CENY! 10024.

DARMO OTRZYMA KAŻDY KUPUJĄCY TOWARY ELEKTRYCZNE LUB ŻARÓWKI OD ZŁ. 7. — WARTOŚCIOWY KALENDARZ KIESZONKOWY W OPRAWIE PŁÓCIENNEJ U FIRMY MAKS FRANKEL ZYBLIKIEWICZA L. 1 10023.

LEPSZA osoba przyjmie dziecko do piersi za zapłatą. — Zgłoszenia do Wieku pod ZDROWA 10013.

POKÓJ poszukuje od gospodarza plac Bernardyński lub w pobliżu. Wiek pod OSOBNY. 10045

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 3 — — — 10063

I ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja zlonicza wykonana starannie tylko u Mandla Kopernika 14. 10062

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe tanio „Maki" na wagę sprzedaje najtaniej Ewa Skarbkowska 6 (obok kina Lew). — — 10061

„WIEK NOWY"

pomieszcza stale:

w poniedziałki — tejle'on tygodniowy Raoria i przegląd sportowy.

we wtorki — przegląd mód,

w środy — dodatek powieściowy,

w czwartki — dział filatelistyczny,

w piątki — dział szachowy

w soboty — tygodniową kronikę ilustrow., listy ze stolicy, kinzmatogramy Reliego i kącik kobiecy.

MIESZKANIA I SKLEPY.

POSZUKUJĘ osoby poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem — niemeblowanego. Pod OSOBNE do Adm: Wieku. 38546

KUPNO powozu, rozwiązki i pokrycia u niezależnej firmy: Listy pod J. M. do Wieku. 38516

POSZUKUJE się trzech pokoi na biuro w okolicy placu Bilczewskiego za czynszem rocznym. Zgłoszenia z cenami przyjmuje Dr. Margulies, Sienkiewicza 2. 38571

PRZYJMĘ na wspólne mieszkanie jasne, ciepłe panie lub kawalera św. Wojciecha 2 boczna Teatyńskiej u Czerchawskiej. — — 10028.

LOKAL fabryczny we Lwowie w śródmieściu zaraz do odstąpienia Listy pod „C" Wiek. 10017.

POKÓJ z osobnem wejściem dla jednego lub dwóch panów z całem lub częściowym utrzymaniem zaraz do wynajęcia: Krasickich 18 II. piętro u p. Borowiczowej. 10016.

PRZYJMĘ na mieszkanie dwóch rzemieślników lub terminatorów z utrzymaniem lub bez Zgłoszenia Jacka 6, II p: Moroziak. — 10040.

URZĘDNIK kawaler szuka mieszkania z niekrępującym wchodem. Zgłoszenia Administracja Wieku ZIELEŃ. 10027.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez poważnemu panu wynajmę; Nabielaka 24, II. p. na lewo 10055.

SZUKAM pokoju przy samotnej osobie, Zgłoszenia Administracja Wieku PROFESOR. 10050.

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pok. kuchnia, łazienka elektryka: frant, I, p przy ul Józefata na parterze, Zgłoszenia Sokołowski, Jagiellońska 7 pod „Józefata". 10045.

PRZYJMĘ pana na wspólne mieszkanie wraz z wikiem — Ormiańska 25, III, p. — 10041

SZUKAM większą stancję od gospodarza: okolica obojętna za miesięcznym czynszem: Zgłoszenia pod „50" do Adm: Wieku. — — — 10040.

KTO wynajmie pokój z utrzymaniem skromnem przyzwoitemu i młodemu urzędnikowi, Zgłoszenia do Administracji pod L. 23". — — — 10037.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Lwów Kleparów Jan Pohorecki. 10007.

MAŁŻEŃSTWA

URZĘDNIK państwowy na wyższem stanowisku, prawiwik — lat 31, pozna w celu małżeńskim osobę materialnie niezależną. Zgłoszenia inicjonimowe pod PRZYSZŁOŚĆ do Adm: Wieku. 38376

Małżeństwo!!

Bogate cudzoziemki, zamożne niem. panie pragną wyjść za mąż. Panowie także bez majątku. Wiadomość natychmiast Silbrey, Berlin, Postamt 113. 3

FACHOWIEC lat 35 seperowany na stanowisku, pragnie poznać w celu matr. niezależną pannę wdówkę lub seperowaną do lat 35, skromne mieszkanie wymagane. Rzecz traktuje poważnie: adres do Admin. Wieku Nowego pod FACHOWIEC. — — — 10036.

Z PANIĄ lat. nawiąże korespo. w celu matr. symp. brun: lat 25: Koresp: prosze do Adm. pod TALET. 10008

SAMODZIELNA krawczyni mająca mieszkanie pozna pana w celu matrymonialnym od lat 30 na lepszym rzędowem stanowisku. — Zgłoszenia inicjonimowe do Wieku pod PRACOWITA. — — — 10034.

KAWALER lat 26 rzemieślnik chciałby poznać w celu matr: panna lub wdówkę posiadającą mieszkanie Łaskawe zgłoszenia pod FORD do Administr. Wieku. 10042.

URZĘDNIK na stanowisku nawiąże znajomość w celu matr. z inteligentną do lat 25 bezdzietną wdową lub panną posiadającą urządzenie domowe Zgłoszenia do Wieku pod PROWINCJA POD LWOWEM. 10038

KUPNO I SPRZEDAŻ

ŚWIETNE OPASKI biodrowe po 10 i 20 naręczniki po 3 zł. MAŁGORZATA, Batorego 34, II. p: 38326

FORTEPIANY, PIANINA wypożyczam, sprzedaje. — kupuje tylko za gotówkę. Kubesza, Rynek 9. 37871

KANARKI SEIFERTOWSKIE cały chów samce i samice — kozę kotną angorę z cipkiem ośmiomiesięcznym sprzedam. Janowska 72 od 3—5. 38589

OKAZYJNIE MAGIEL kamieniczny. Listy pod MAGIEL do 10 stycznia do Adm: Wieku. 38534

PIANINO sprzedam lub wypożyczę na dłuższy czas. Wiadomość: Herman, Św: Zofii 15. 38610

DOBERMANY rasowe do sprzedania. Słoneczna 1. II p: — — — 38589

KAMIENICA dwupiętrowa komfort wolne mieszkanie. Willa cała wolna ogród 3,500 dolarów Młyn motorowy we Lwowie do wydzierżawienia. Dom cały wolny, działka ogród 10,000 złotych. Młyn wodoturbinowy sześć stateczków — 1 sprzęta Aleksia Chorążczyzna 27, Tel. 16.22 38302

FORTEPIAN koncertowy krótki, pierwszorzędnej marki, silny ton odbywała dla kin sprzedam okazyjnie. Kopernika 26: parter, oficyny Skleniarski. 38294

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY w centrum Lwowa do wydzierżawienia — Zgłoszenia pisemne do Administracji pod DZIERŻAWA — — — 38447

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piece, magle, wagi, narzędzia: siatki, pasy: garty, postronki: papa: J. Szeman — Lwów, ul. Krasickich 18A. — — 38544

KUPIĘ gotówką jadalnię modną okazyjnie. Zgłoszenia list: pod ITE do Adm: Wieku. 38411

BACZNOŚĆ Młynarze! Prosak nowy cepowy okazyjnie sprzedam: Józef Łotocki, Przemyślany 10

PARCELE budowlane tanio na raty przy drodze Lubieńskiej ze torem kolejowym do nabycia. Wiadomość Dr. Morawiecki, Boerlarda 4, codziennie od 4—6-tej. 10022

SKLEP — wędliniarnię sprzedam. Właściwość Siemiradzkiego — Pasaż, budka inwalidzka Stoboda. 10026

FORTEPIAN czarny prawie nowy bardzo okazyjnie sprzeda Moniuszko, Zimorowicza 10. 10035.

PARCELA owocowa, stanąła szopa trzysta sążni, w pięknem położeniu obok Tarnów Wschodnich sprzedam. Adres poda zegarmistrz, Ruska 3 10047

KORONKA zleta do przykrycia całej sukni jest do sprzedania ul. Kluszyńska 7, II. p. na prawo. Oglądać można między 8—12 przedpołudniem. 9965

TANIO nabyć można fortepian dwuwieczny w dobrym jeszcze stanie za zł. 350. Wiadomość E Brand, Żródlana 29. — — — — 10014.

Kupcy i przemysłowcy, miejcie się na baczności!

kupujcie księgi handlowe i przybory kancelaryjne w znanym z taniości składzie papieru i ksiąg handlowych 3259

S. WEISERA Sykstuska 4 LWOW

Ogromny wybór ksiąg handlowych różnych systemów.

Maszyniści! Dbajcie o swoje maszyny i dlatego zamawiajcie materjał łożyskowy tylko oryg. babbit firmy „Babbit" Cholewiński & Ska, Warszawa. — Zast. na Małopolskę „Wulkan" Sp. z o. o., Lwów, Pasaż Mikolascha Tel. 1-15 11

Czas odnowić przedpłatę!

Znany specjalista owalnych i różnokątnych szkieł do ręcznych zegarków dorabia **zegarmistrz L. Rosengarten, Piekarska 11.** 3142

Jedyny w kraju elektryczny zakład czyszczenia oraz sprzedaży pierza i puchu po cenach b. przystępnych.

„Leda"

Lwów, Źródlana 3

Telef. 10-57. 3196

NAJWIĘKSZE W KRAJU

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA"

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków illustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odlewania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykanki, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Genialny pomysł.

— Kasiu, co się stało dziś z obiadem?... Wszystko pachnie paczulą?

— Pani chciała, aby potrawy miały przyjemny smak... — więc zamiast mąki, dałam puder łaskawej pani!...

(„Journal", Paris).

Pierścionki zaręczynowe 14 10051 14

H. Guterman, Sykstuska 14.

Za 1 zł. 10049 wykonuje każdą reperację złotniczą na poczekaniu **WOLF, Sobieskiego 2.**

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej „DOROTEUM", Leona Sapiehy 34. 10048

Zawiadamiam niniejszem, że przeniosłem moją Pracownię haftów z ulicy Wałowej 14 na plac Halicki 12a, I. piętro.

Nadmieniam, że obecnie wykonuję również wszelkie plisowanie i guirowanie sukien, wedle najnowszych wzorów zagranicznych.

Z poważaniem

3204 **E. ROSEN.**

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY

MATERACE, SIENNIKI, GOTOWE POSZEWKI, PODUSZKI PIERZANE, GOTOWE PRZEŚCIERADŁA POD KOŁDRY, KOCE, KAPY, FIRANKI, DYWANY, PŁÓTNA, RĘCZNIKI, OBRUSY, SERWETY, ŚCIERKI itp.

NAJTANIEJ SPRZEDAJE

FABRYKA POŚCIELI PIETRUSZEWSKI - MLEKO LWOW — KORALNICKA 6.

Telefon 37—72.

Na prowincję wysyłamy za pobraniem. — Dla Zakładów, Szpitali, Pensjonatów i t. p. 38554 CENY OFERTOWE NIZKIE.

Drobne ogłoszenia we „Wieku Nowym" kosztują:

Jedno słowo		6 gr
Słowo w rubryce	„Kupno i sprzedaż"	8 „
„ „	„Matrymonialne"	15 „
„ „	„Koresp. prywatna"	12 „
„ „	„Posad poszukują"	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dolicza się 40 gr.

Adm. „Wieku Nowego"

9370 **Lwów, Sokoła 4.**

„ESTA"

niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat wyrobu aptekarza E. Sokalskiego w Kętach. Do nabycia w aptekach i droguerjach, lub wprost · wytwórcy. 3038

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.